

KATOLIK POLSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwa Gazet. Sp. z o.o. Katowice. Za redakcję odpowiada Fr. Godula, Chorzów I. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z o.o. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice ul. Moniuszki nr. 10. — Telefon 337-68
Nocna: Katowice ul. Batorego nr. 2. — Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Batorego nr. 2. — Telefon nr. 314-14.
Konto P. K. O. Katowice 304.540

Abonament miesięczny zł 3,00.

Ceny ogłoszeń: wiersz jednokolumnowy 20 groszy.
Wiersz reklam. jednokolumnowy 70 gr. na 1-szej stronie 80 gr.

Oblicze społeczeństwa litewskiego

(Korespondencja własna z Litwy).

Na przestrzeni lat ostatnich dokonały się w Litwie poważne zmiany. Znane ongi nazwiska przeszły w cień niepamięci: Waldemaras, Sidzikauskas.. Kres kariery politycznej niebylejaki: więzienie. Sądzić można, że zmiany personalne zakończyły już okres „Draig- und Sturm periode”, że oblicze polityczne społeczeństwa litewskiego nabrało już określonego wyrazu. Mówiąc o społeczeństwie litewskim, myślimy przedewszystkiem o ludności miejskiej, ponieważ rzesza chłopska jest naogół politycznie bierna i mocnej trzebaby podnieć, aby zaznaczyła swoje stanowisko.

Litwa jako kraj wybitnie rolniczy posiada olbrzymi procent (sięgający 90 proc.) ludności wiejskiej, która stoi na dość niskim stopniu rozwoju kulturalnego. Za etą jest ona produkcją zboża, nabiału, bekoni i jeszcze raz bekoni, nie bierze udziału w żadnych procesach ani przemianach społecznych. Wprawdzie ludność wiejska, a zwłaszcza jej młodzież są przedmiotem silnego pożądanego i chęć opanowania trzech partii politycznych t. j. księszczyonów (chrześcijan, demokratów), tautininków (narodowców) i laudininków (ludowców), ale penetracja te noszą charakter raczej mechaniczny, polegający na zapisywaniu nieorientującej się młodzieży, do szeregów partyjnych. Oczywiście, ta reje stracja nie posiada trwalszego wpływu na zapatrywania młodych wieśniaków. Taki stan rzeczy wynika przedewszystkiem z pustki ideologicznej, wiejacej z szeregów partyjnych. Bo jakież hasła ze sobą konkurują na wsi litewskiej?

Organizacja chrześcijańska - demokratyczna, pozostająca pod kierownictwem kleru i skupiająca ponad 50 proc. młodzieży, głosi zasady wiary katolickiej z przymieszką antypolskiej propagandy.

Rządowe organizacje nacjonalistyczne przeciwstawiają księszczyonów pretensjami do Wilna i głoszą faszystowskie zasady rządów wodza. Przyczem całą treścią tej włoskiej ideologii, przeszczonej na grunt żmudzko - litewski, oprócz frazeologii, jest... podnoszenie ręki jako symbol powitania.

Może tylko hasła ludowców: „precz z kapitalizmem” (zresztą słowo „precz” wymawia się bardzo cicho) i „władza dla chłopów” — mogłyby rozruszać wieś. Ale od czego są organy administracji państwowej z policją na czele? Partia ludowców jest najsłabsza z trzech współzawodniczących...

A jak się przedstawia społeczeństwo litewskie w mieście?

Przedewszystkiem bardzo dużo żydów. Potem można stwierdzić, że nie ma żadnego prądu społecznego. Oczywiście, nie bierę tu pod uwagę nielicznych jednostek postępowych z szeregów literacko - dziennikarskich, będących dziś w rozsypce, jak również małych grup młodzieży akademickiej: ludowej, socjal - demokratycznej i socjal - rewolucyjnej, nie odgrywającej na uniwersytecie wielkiej roli. Partia socjal - demokratyczna, składająca się w większej

Zjazd przedstawicieli państw na uroczystości pogrzebowe w Belgradzie

Depesza królowi Marji do Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa. P. Prezydent R. P. otrzymał od królowej Marji jużosłowiańskiej depeszę z podziękowaniem za wyrazy współczucia przesłane w związku ze śmiercią króla Aleksandra.

Białogród. Wczoraj przybył tu Wieniawa-Długoszewski celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Aleksandra.

Białogród. Przybył tu przedstawiciel Wielkiej Brytanji na pogrzeb króla — ks. Jerzy angielski na czele delegacji angielskiej. Jednocześnie przybyła narzeczona ks. Jerzego księżniczka Maryna grecka.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt będzie reprezentowany na pogrzebie króla

Aleksandra w Białogrodzie przez posła Stanów Zjednoczonych w Białogrodzie Wilsona, który złoży w imieniu Prezydenta Stanów Zjednoczonych wieniec na trumnie króla.

Berlin. Premier pruski Ang odleciał samolotem do Białogrodu drugim samolotem odlecieli przedstawiciele armji niemieckiej. Premier zatrzymał się ma w Budapeszcie.

Białogród. O godzinie 16.30 przybył do Białogrodu król Karol rumuński w towarzystwie ks. Mikołaja, marszałka Prezesa, ministra spraw zagranicznych Titulesci i innych członków świty królewskiej.

Białogród. Wczoraj przybył tu pociągiem dworskim król bułgarski Borys.

Białogród. Wczoraj przybyła większość delegacji na pogrzeb króla Aleksandra. M. in. przybyła delegacja czeska z premierem Malypetrem na czele oraz delegacja armji czeskiej. Przybył również książę bułgarski Cyryl oraz eskadra aeroplanów francuskich z ministrem lotnictwa Denain na czele. — Przybyła wreszcie delegacja włoska z siostrzeńcem króla włoskiego na czele. Dziś rano przybędzie jeszcze z Paryża minister Benesz.

Białogród. W dalszym ciągu do Białogrodu przybywają dziennikarze cudzoziemscy z całego świata, których już obecnie jest w stolicy około 300. Ponadto przybyło około 100 fotoreporterów i przedstawicieli największych wytwórni filmowych jak Paramount, Fox, Pathe i innych.

Pomiędzy godz. 12 a 14 delegacje wszystkich krajów składały hołd przed trumną króla Aleksandra. Rano prezydent Lebrun wymienił wizyty z królem Karolem.

CHORA WĄTROBY

zatrzuwa organizm.

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu a na tem ile szereg najrozmaitszych chorób.

Ziola Magistra Wolskiego „Biliosa”, zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy, a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych, oraz żółtaczce dają należyte wyniki.

ZIOŁA ze znak. ochr. „BILIOSA”

do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski

Warszawa, Ziola 14 m. 1. (271)

Dostojni uczestnicy Kongresu Eucharyst.

w gościnie posła Rzeczypospolitej.

Rio de Janeiro. Poseł R. P. w Brazylii p. Grabowski podejmował śniadaniem przybyłych na Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires dostojników kościelnych: J. E. Prymasa Polski kard. Hlonda oraz biskupów Kubinę, Radońskiego i Okoniewskiego. W przyjęciu wzięli udział minister spraw zagranicznych Brazylii, Nuncjusz Apostolski w Rio de Janeiro, ambasadorowie Argentyny i Francji, prezes Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego, arcybiskup Sarajewa, szereg osób z duchowieństwa brazylijskiego, korpusu dyplomatycznego i sfer towarzyszących.

Jutro Premier Goemboes przybywa do Polski

WARSZAWA. (tel. wł.) 19 bm. zrana wyjedzie z Budapesztu premier Julusz Goemboesz, który udaje się do Warszawy na zaproszenie Rządu polskiego. Premier Goemboesz przybędzie na granicę Polski w Zebrzydowicach o godz. 16.25, dokąd na jego spotkanie wyjedzie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych radca Łubieński i poseł węgierski w Warszawie p. Matouska.

W Zebrzydowicach przesiądzie się Pre-

mjer Węgier do polskiego wagonu salonowego, który Ministerstwo Komunikacji oddało mu do dyspozycji. Premier Goemboesz będzie przejeżdżał przez Katowice 19 b. m. o godz. 18.25. Do Warszawy przybędzie o godzinie 23.00. Na dworcu witać będą gościa węgierskiego Rząd polski z premierem prof. Kozłowskim na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na dzień ten program nie przewiduje żadnych uroczystości.

Inspektor policji czeskiej znęcał się nad Polakiem

MORAWSKA OSTRAWA. W dniu 14 bm. policja aresztowała w Boguminie obywatela polskiego Józefa Lelka za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych. W czasie przesłuchania w komisariacie policji Lelek został ciężko pobity przez inspektora policji Koniecznego. Konsul generalny R. P. w Morawskiej Ostrawie Malhomme założył pro-

test u władz miejscowych, poczem Lelek został zwolniony z więzienia. Również poseł R. P. w Pradze Grzybowski interwenjował w tej sprawie u wiceministra spraw zagranicznych, który zapowiedział wdrożenie śledztwa i pociągnięcia winnych funkcjonariuszów policji do odpowiedzialności.

części z robotników - Polaków, zamieszkujących przedmieście Kowna, jest również pogrążona w bezwładzie, wywołanym represjami policyjnymi.

Spółeczeństwo miejskie przenika wspólny prąd bez względu na zapatrywania polityczne, a na imię mu „rozwoj drobnomieszczańskiego kapitalizmu”. Społeczeństwo litewskie dopiero idzie ku kapitalizmowi. Wyrazem zaś tego jest przedewszystkiem chęć indywidualnego bogacenia się, w sposób czasami dość podejrzany. Ludzie, którzy nie-

dawno jeszcze nie mieli nic prócz posad, dziś budują piękne domy i kupują majątki. A państwo patrzy na to przez palce, gdyż rząd uważa za konieczne, by w jak najszybszym czasie wytworzyła się „narodowa warstwa posiadaczy”.

Nie trzeba sądzić, by eksperymenty gospodarcze, dokonywane w Litwie, w postaci centralizacji produkcji i eksportu nabiału, masła czy mięsa w rękach państwowych organizacji, jakeimi są „Maistas”, „Pienocentos” czy „Lietu-

Próby te są czynione jedynie dla zabezpieczenia istniejącego ustroju i zapewnienia dobrobytu wartwie małych posiadaczy.

Czy gdzieś w podziemiach, w ciężkiej walce ze sobą i światem otaczającym nie rodzą się nowe wartości o nieprzemijających ideałach, mogących wywołać nowe dążenie społeczne — trudno jest powiedzieć. W każdym bądź razie niema znaków ani na ziemi, ani na niebie, któreby coś podobnego zwiastowały.

L. St.

„Zwycięstwo przypadnie ludziom wiary i pracy“

Przemówienie Pana Wojewody Grażyńskiego na zjeździe Rady Naczelnej N. Ch. Z. P.

Na zjeździe Rady Naczelnej NChZP. odbytym wczoraj w Katowicach wygłosił P. Wojewoda Grażyński doskonałe przemówienie programowe wysłuchane przez zebranych członków Rady z wielkim zainteresowaniem i przyjęte żywymi oklaskami. Treść przemówienia P. Wojewody Grażyńskiego dajemy poniżej.

Panie Prezesie, Szanowni Panowie!

Uczestniczę dziś w Zjeździe Rady Naczelnej NChZP., w zjeździe poświęconym sprawozdaniu z dotychczasowego działania, oraz ustaleniu wytycznych prac na przyszłość. Ten fakt, że obok sprawozdania prezesa, generalnego sekretarza i wódków Komitetu Wykonawczego usłyszycie równocześnie sprawozdanie najważniejszych organizacji społecz., jest niezmiernie charakterystyczny. Świadczy to bowiem o nowych metodach podchodzenia do rozwiązywania zagadnień politycznych. Kiedy jeszcze do niedawna punktem wyjścia każdej akcji politycznej był wyścig frazesu demagogicznego, to dzisiaj obóz rządzący w Polsce, wprowadził

zasadę realnych celów i pozytywnej pracy nad ich urzeczywistnieniem.

Kiedy jeszcze przed rokiem 1926 można było, patrząc na to, co się w Polsce dzieje, porównywać jej ustrój z ustrojem Rzeczypospolitej ateńskiej w okresie garbarzy, kiedy można było mówić, że republika, to jest taki ustrój państwowy, w którym rządzą najwięksi krzykacze, to dzisiaj sytuacja uległa radykalnej zmianie. Wykładnikiem bowiem wartościowania ludzi i organizacji, a także całego społeczeństwa, jest nie przewaga frazesów i hasel, a wyników pozytywnej pracy. Ta zasada znajduje swój pełny wyraz również na odcinku Śląskim i jak mam nadzieję, uwidoczni się dostatecznie w przedłożonych przez Panów sprawozdaniach. Ten moment chcę tutaj przygwoździć z tej przyczyny, że ma on znaczenie decydujące. Jeżeli kiedykolwiek, to właśnie w takiej sytuacji, w jakiej w tej chwili znajduje się Państwo i Naród Polski, nie krytyka i bezduszna analiza, nie narzekanie lub bierne oczekiwanie cudu, ale wiara we własne siły, głębokie ukochanie ideałów, oraz rzetelna praca, może dać całkowite zwycięstwo.

Robota naszego obozu na Śląsku w okresie sprawozdawczym wychodziła z dwóch generalnych założeń, a mianowicie: najważniejszym może problemem, jaki przed dzisiejszym pokoleniem, kierującym Polską stoi, jest **problem spragnienia psychiki szerokich mas ludności z pojęciem Państwa Polskiego**. Rozumieliśmy tu bardzo dobrze, że wtedy siła naszego Państwa i Narodu będzie niezwalczona, kiedy nie tylko inteligent, ale chłop i robotnik odczuje w całej pełni, że to

Państwo Polskie jest jego państwem.

I dlatego w pracy swojej wskazywaliśmy na to, że wszystkie bogactwa tego kraju płyną z trudu polskiego chłopca i robotnika. Że wolność tej ziemi nie spadła z nieba za darmo, ale że została przezeń zdobyta upartym wytrwaniem przy narodowym języku, jego pracą narodową i dobrowolnie podjętą walką z bronią w ręku o wolność. Podkreślaliśmy, że lud Śląski jest gospodarzem tej ziemi i jako nieodłączny członek narodu polskiego na równi z innymi braćmi obojczy ma w pracy budować wielkość narodu i państwa. Rozprawialiśmy się walcnie i walczyliśmy w dalszym ciągu z pozosta-

ściami psychiki niewolniczej, uniemożliwiającymi ocenę własnych, przez siebie wytworzonych wartości tak w dziedzinie tradycji historycznej, jak kultury duchowej i materialnej. Zadanie to jest tutaj tem donioślejsze, że przecież teren, ten, dłużej niż inne, znajdował się w niewoli i był narażony na działanie sugestii wysokiej kultury niemieckiej. Nie chodziło nam tu o zrozumiałość, ale o szlachetnie pojęty

szacunek do siebie samych.

I to był jeden zwornik ideowej naszej pracy.

Drugi streszcza się w konsekwentnie przez nas prowadzonym hasle

unifikacji naszego terenu z resztą Państwa Polskiego.

Województwo Śląskie najpóźniej przypadło Państwu Polskiemu, wyodrębniła się zaś ustrojowo od reszty ziem faktem istnienia tutaj Konwencji Genewskiej, oraz Statutu Organicznego, gwarantującego obszerną autonomię Śląska.

Również proces psychicznego zjednoczenia w ramach Państwa Polskiego rozpoczął się znacznie później. Jest rzeczą charakterystyczną, że właściwie cały nasz program został sformułowany bardzo wcześnie, bo w roku 1923 przez tutejszy obóz niepodległościowy, przez Związek Powstańców Śląskich na wielkim Zjeździe w Katowicach. Wtedy już podjęto rezolucję treści zasadniczej, żądającą zniesienia przywileju zwolnienia ze służby wojskowej, ukroczenia autonomii Śląskiej z punktu widzenia przerw politycznych, oraz włączenia wysiłków Śląskiego społeczeństwa w orbitę pracy całego narodu polskiego. Mówiono wtedy, że walczylismy o wolność po to, aby wejść całkowicie, bez żadnych zastrzeżeń i bez żadnych przywilejów w ogólną rodzinę, jaką jest Naród Polski.

Nie chcemy żadnych murów.

Otóż ta wytyczna jest drugim ośrodkiem ideowym naszej roboty w terenie, i to nie tylko z punktu widzenia formalno-prawnego, ustrojowego, ale równocześnie z punktu widzenia pracy nad pogłębieniem poczucia narodowego.

zespoleń regionalnej kultury z kulturą ogólnopolską.

Obóz nasz przez cały czas swego istnienia był zawsze pod tym względem konsekwentny, a po roku 1926 pozytywne rezultaty w tym zakresie uzyskiwał nie tylko w dziedzinie swych wysiłków społecznych, ale także na terenie Sejmu Śląskiego w pracy ustawodawczej.

Szanowni Panowie! Zdajemy sobie przecież doskonale sprawę z tego, że przed nami, jako obozem, stoją olbrzymie zadania do spełnienia, że warunki, wśród których toczy się praca, są niezmiernie trudne. Dlatego trzeba będzie jeszcze w dalszym ciągu dużego programowego i mądrego wysiłku. Aby zamysłowić sobie doniosłość tych zadań, wystarczy podkreślić parę doniosłych punktów.

Nie tak dawno witaliśmy na dworcu kolejowym przyjeżdżającego z Genewy Ministra Becka. W mowie swojej, wygłoszonej do nas, podkreślił Minister, że praca lego na odcinku naszych spraw zagranicznych jest tylko częścią szeroko zakreślonej pracy Marszałka Piłsudskiego, prowadzonej pod hasłem ugruntowania rzetelnej siły i powagi Państwa Polskiego. Wszyscy zda-

jemy sobie sprawę doskonale z tego, że świat cały przeżywa niezmiernie doniosły moment polityczny, że czynna i rozumna polityka naszego Państwa w tym zakresie wyznacza nam miejsce w gronie państw innych na długie lata. Deklaracja Ministra w sprawie traktatów mniejszościowych odbiła się tu głębokim echem i znalazła swój odzew w naszych sercach i umysłach. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby obóz nasz mobilizował opinię narodową i przeciwstawił się tym wszystkim destrukcyjnym, z słabości i niewolnictwa dusz płynącym prądom, które próbują każdą śmiałą inicjatywę zbrudzić zatrutym oddechem i niedołęstwem własnych dusz. Oczywiście skuteczność naszych pociągnięć zagranicznych będzie tem większa, im lepsze będzie zrozumienie ich wartości na wewnątrz. Im wydawniejsza nasza praca na odcinku organizowania naszego życia narodowego i państwowego.

I w tem miejscu trzeba wspomnieć o niedokończonym przez nas jeszcze

zadaniu przebudowy ustroju państwowego.

Należy pamiętać o tem, że o tę kwestię pokłębła się swego czasu pod koniec 18 wieku Rzeczpospolita Polska i że niezadowolone tej sprawy zapłaciły niewolą 150-letnią. Obóz nasz podjął w tym kierunku inicjatywę i nie ulega żadnej wątpliwości, że ją doprowadził do wyników, zgodnych z interesem Państwa Polskiego.

Trzecim generalnym zagadnieniem, to **walka z przyczynami kryzysu**

wyprowadzenia gospodarczego organizmu Polski z chaosu międzynarodowego przesilenia na pewną i bitą drogę rozwoju naszych sił gospodarczych.

Dzisiaj jest rzeczą notoryczną, że na nikogo w tym zakresie liczyć nie możemy. W generalnych ramach polityki państwowej musi znaleźć się także i wysiłek społeczny. W roku ubiegłym na Zjeździe Gospodarczym NChZP. sformułowaliśmy Państwo cały w tym zakresie program. Niektóre jego punkty zostały już zrealizowane. Nad urzeczywistnieniem reszty będziemy pracowali. Stałość waluty, równowaga budżetu, wyrównanie kontrastów w życiu gospodarczym z punktu widzenia równowagi cen, potęgowanie płynności kredytów, podjęcie robót publicznych na większą skalę, ożywienie warsztatów pracy, ulepszenie opieki nad bezrobotnymi, kwestja pracelacji, osadnictwa, podniesienia kultury rolnej, oto pozytywne hasła naszego programu gospodarczego i społecznego, które znajdują się w tej chwili na warsztacie pracy. Siła ich leży

nie w błyskotliwości pomysłów a w realności wykonania.

I to właśnie, że nasz obóz w ten sposób to zagadnienie traktuje, daje mu siłę w szerokiej masach ludności, które już dosyć mają częściej demagogii i krytyki.

Nieależnie od powyższych zasadniczych problemów, mieszczących się w ramach polityki całego Państwa, mamy poważne zadania również na ściśnionym odcinku wojewódzkim. Mówiłem wyżej o problemie konstytucyj. Ale my mamy tutaj także swoją własną kwestię ustrojową. Chodzi mianowicie o ustrój gminy, powiatu i Województwa. Wychodząc z założeń unifikacji ustrojowej, obóz nasz prowadzi pracę w kierunku ugodnienia form z zachowaniem

tylko tych specjalnych odrębności w urządzeniach które łączą się z potrzebami gospodarczymi, kulturalnymi i socjalnymi terenu. W licznych rezolucjach wypowiedzi się organizacje prorządowe za zniesieniem przerw politycznych autonomii Śląskiej. Trzeba stwierdzić, że w zakresie unifikacji prawnej, praca posunęła się bardzo daleko. Pozostaje jednak jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Przedewszystkiem, jak zaznaczyłem, w dziedzinie ustrojowej, oraz w dziedzinie unifikacji ustawodawstwa szkolnego.

Oczywiście unifikacja formalno-prawna nie wystarcza i dlatego słuszną jest rzeczą, iż podjęliście Panowie pracę na wielką skalę w kierunku

pogłębieni: życia narodowego na Śląsku.

oparcie go o najpiękniejsze tradycje walki o niepodległość, oraz o ambicję współdziałania z społeczeństwem z wysiłkami całego Narodu nad tworzeniem polskiej kultury materialnej, oraz potęgę politycznej Państwa Polskiego. Pracę tę trzeba kontynuować. Wydaje ona bowiem najbardziej pozytywne rezultaty. Gdybyśmy tak jednym rzutem oka objeli cały czas od roku 1926, to stwierdzilibyśmy, jak samopoczucie narodowe tutejszego społeczeństwa narasta nie tylko z punktu widzenia przywiązania do ideałów państwowych i narodowych, ale traktowania siebie samego jako prawdziwego gospodarza i pana tej ziemi.

Jeszcze dużo niesprawiedliwości mamy tutaj do wyrównania.

Jeszcze chłopu polskiemu trzeba wyrównać krzywdę wywłaszczenia z początku 19 wieku i dać mu ziemię, która kiedyś wykarzczał jego przodek, a udział polskich kapitałów, wpływów i kierownictwa w tutejszym przemyśle musi akcentować się coraz mocniej z roku na rok. Wierzę mi Szanowni Panowie, że w Polsce, a przede wszystkim na Śląsku jest tyle problemów i zagadnień, że przy ich realizacji może wyładować się najwspanialsza inicjatywa i największa energia. Należymy do obozu, który nie obawiał się żadnych trudności i przeszkód, a radość swoją widział zawsze w zwycięstwie, odniesionym wśród najcięższych okoliczności.

Trzeba maszerować niezłomnie naprzód.

Jeżeli ja tak cofam się myślą w przeszłość i zastanawiam się, co stanowiło główną siłę w walkach o niepodległość tej ziemi, to stwierdzam, że u podstaw naszej Polskiej Organizacji Wojskowej leżało głębokie ukochanie ideału, wiara we własne siły i zdolność do wytrwałego działania, wsparta o karność, dyscyplinę i zaufanie do przywódców. Otóż te same wartości moralne i organizacyjne muszą towarzyszyć naszej pracy dzisiejszej. Nie jest o to trudno. Jesteśmy bowiem obozem ludzi, którzy wywalczyli niepodległość. Mamy wspólny program ideowy oraz najwspanialsze kierownictwo w Osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego i dlatego nie boimy się żadnych przeszkód ani żadnych trudności. Wiemy, że

zwycięstwo w wzmaganiach o wielkość Polski przypaść musi ludziom wiary i pracy.

Waszym naradom towarzyszą moje najlepsze życzenia.

Hrabia Damian

Powieść historyczna z ośmnastego wieku.

13) Ciąg dalszy).

Jeżeli się nie obudzi, jeżeli zabita, na Boga przysięgam, że nie daruję, że się zemszczę.

— Córka moja złota, Jagno najmilsza, obudź się, obudź. To ja, matka twoja, cię wołam. Usłysz mój płacz i zawođenje.

Ale dziewczyna leżała, jak martwa. Wtedy matka złożywszy głowę nieprzytomnej na trawie, zaczęła szukać ziół po łące, a narwawszy ich, roztarła w ręce i nacierała niemi skroń córki. Od czasu do czasu przykładła jej ziele do nosa.

Dworzanin, który w tej chwili nadszedł, przyniósł w kapeluszu wody i podał matce.

Ona skropiła twarz dziewczęcia i dalej znowu skroń jej tarła.

— Boże miłosierny, jęczała — spojrzij łaskawem okiem na to niewinne dziecko i racz mi je przywrócić do życia. Boże, ulituj się...

Lzy spadały obficie z oczu biednej matki, a leśnik i dworzanin hrabiowski patrząc na to i słuchając tych westchnień, rozrzewnili się do głębi i lzy mieli w oczach.

Pan Bóg wysłuchał prośby matki, bo zemdlone dziewczę odetchnęło naraz głęboko i otworzyło oczy.

— Jagna! — zawołała matka.

— Boli... — odszepnęło dziewczę — boli...

— Gdzie boli, dziecińko moja, gdzie boli?

— W piersiach i w krzyżach... ach jak boli...

Tu z niebieskich oczu dziewczęcia wytrysnęły łzy.

Jaguś moja złota, nie płacz, ból ustanie. Ja ci zgotuję napoju z ziółek, to ci ból uśmierzy. Nie płacz...

Ale dziewczyna jęknęła znowu:

— Boli... boli...

Wtedy matka podniosła pięść i rzekła:

— Nie daruję, nie daruję!...

A potem zwracając się do leśnika, prosiła:

— Pomóżcie mi zanieść dziecko do chaty.

Leśnik z chęcią na to przystał. Dworzanin Gaszynny także chciał dopomóc i odezwał się:

— Ja wam także pomogę. Mój pan polecił mi...

Matka porwała się na te słowa i syknęła:

— Kto wasz pan? Może Gaszyna?...

— Tak.

— Precz od mojego dziecka — krzyknęła na to matka — nie chce waszej pomocy, precz...

Dworzanin cofnął się, nie odpowiedziałszy ani słowa.

Leśnik poradził, ażeby zrobić nosze z drzewa, na którychby chorą można położyć. I nie czekając długo, udał się w las, ściął kilka młodych drzewek, związał wiciną i niebawem nosze były gotowe.

Matka w tym czasie pieściotliwym głosem pocieszała córkę, badając, gdzie ją najwięcej bolało. Doszła do przekonania, że córka miała krzyż złamany. Rozpacz opanowała ją sroga, lecz nie dała jej po sobie poznać, ażeby córki nie smucić.

Zjazd Rady Naczelnej N. Ch. Z. P. na Śląsku

W ub. środę odbył się w Katowicach zjazd Rady Naczelnej N. Ch. Z. P. (B. B. W. R. na Śląsku). Bardzo licznie obeszany zjazd obradował w sali hotelu Savoy od godz. 15 do godz. 20. Pięciogodzinne obrady wypełnione były szeregiem programowych przemówień, referatów sprawozdawczych, oraz dyskusją, zakończoną przyjęciem rezolucji.

Zjazd Rady Naczelnej N. Ch. Z. P. zaszczycony został przybyciem reprezentanta władz P. Wojewody Grażyńskiego i Prezesa B. B. W. R. P. Pułk. Sławka. Przybycie obu dostojników powitał zebrani serdecznymi oklaskami.

Zjazd zagał wiceprezes Rady ks. prałat Grimm witając P. Wojewodę Grażyńskiego, P. Prezesa Sławka, sekret. gen. B. B. W. R. p. posła Brzęk-Osińskiego, p. posła dra Czernichowskiego, innych przybyłych gości, oraz życząc zjazdowi owocnych obrad.

Na jednomyślne życzenie zebranych dalsze przewodnictwo obrad prowadził ks. prałat Grimm.

Po kooptowaniu szeregu nowych członków do Rady Naczelnej N. Ch. Z. P. uchwalono wśród oklasków telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i P. Premiera Kozłowskiego.

Następnie zabrał głos P. Wojewoda Grażyński, którego mowę, wysłuchaną przez zebranych z wielkim zainteresowaniem i nagrodzoną serdecznymi oklaskami dajemy na osobnym miejscu.

Po P. Wojewodzie Grażyńskim przemawiał P. Prezes Sławek, który w głęboko ujętych rozważaniach charakteryzował metody pracy, jakie powinny obowiązywać w działalności B. B. W. R. oraz wysoką atmosferę moralną, jaka winna być kultywowana w tych pracach. Interesujące wywody P. Prezesa Sławka nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

Skolei nastąpiło wygłaszanie licznych referatów sprawozdawczych zapoczątkowanych przez doskonałe syntetyczne sprawozdanie p. posła Grzesika, prezesa Komitetu Wykonawczego N. Ch. Z. P. Treść sprawozdania p. posła Grzesika, jak i innych referentów omówimy w dniach najbliższych.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i uchwaleniu absolutorium dokonano wy-

Przymusowe lądowanie niemieckiego samolotu

POZNAŃ. Z Leszna donoszą, że na polach pod Leszkiem wylądował przymusowo samolot sportowy niemiecki. Przyczyną lądowania było stracenie orientacji lotnika, wskutek czego przekroczył on granicę i z braku benzyny musiał lądować na terenie Polski. Lotnik był przez czas przymusowego pobytu w Polsce gościem 17 p. ułanów w Lesznie, poczem następnego dnia odleciał do Niemiec.

W kilku wierszach...

W różnych dzielnicach Hawany rzucono wczoraj 10 bomb. Ofiar w ludziach nie było.

Jak donoszą z Manilli zatonął parowiec japoński „Koto-Maru”, na pokładzie którego znajdowało się 45 osób załogi.

Otwarto w Tokio 15-tą międzynarodową konferencję Czerwonego Krzyża, w której bierze udział 246 delegatów, reprezentujących 56 narodów.

Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z republiką San Domingo wobec niewydania b. prezydenta Machado władzom kubańskim.

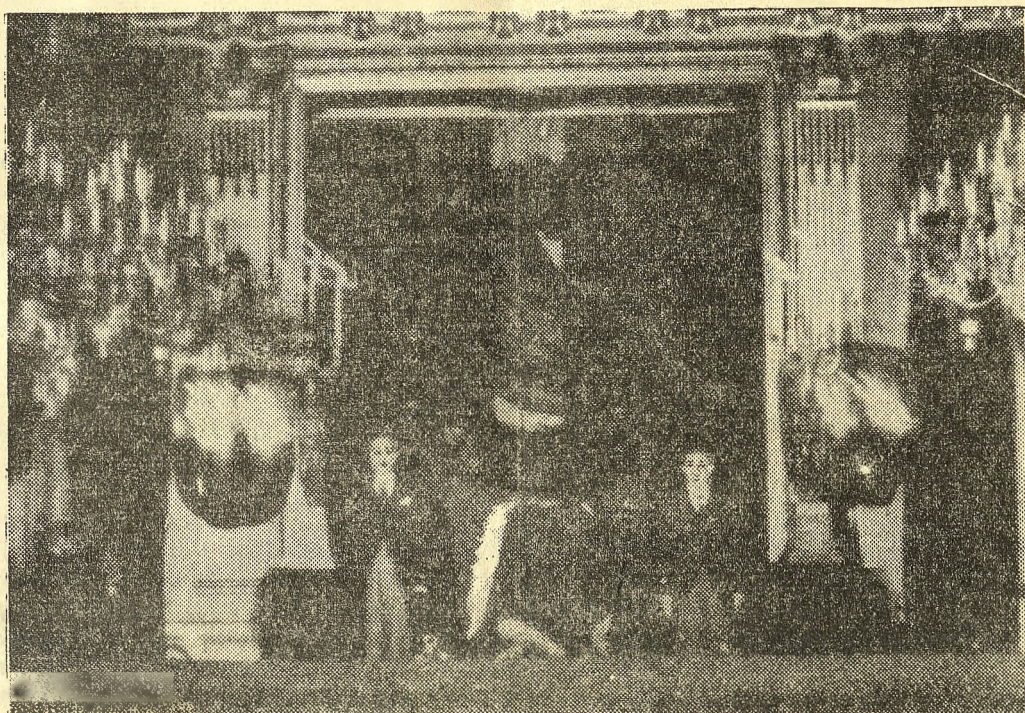
Postanowienia o tymczasowym stosowaniu polsko-niemieckiej umowy w sprawie wymiany towarów zostały ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeszy Niemieckiej.

boru składu Głównego Komitetu Wykonawczego, Sądu Organizacyjnego i Główniej Komisji Rewizyjnej N. Ch. Z. P.

Po referacie p. posła Halfara i przemówieniach p. posła Bałdyka i Kapuścińskiego uchwalono kilka zmian w statucie N. Ch. Z. P.

Następnie jednomyślnie i wśród oklasków uchwalono przedłożone rezolucje zjazdu, których treść przyniesiemy w jutrzejszym numerze. Po koniec zjazdu ks. prałat Grimm podniósł bogactwo problemów, poruszonych na zjeździe i podkreślił wysoki, oraz po ważny poziom obrad. Okrzyk księdza Grimma wzniesiony ku uczczeniu Rzeczypospolitej Polskiej i Jej kierowni-

Zwłoki min. Barthou



były do czasu pogrzebu wystawione na widok publiczny w sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych. Sala zamieniona została na kaplicę. Przy trumnie pełnią straż honorową wyżsi urzędnicy ministerjalni.

Ponury strajk głodowy górników w kopalni na Węgrzech

Zwycięstwo górników po 108 godzinach niezwyklego strejku.

Pięć Kościółów. Od kilku dni trwa tu strajk głodowy górników, który przybiera coraz groźniejsze rozmiary. 1.600 górników pozostało w kopalni pod ziemią. Z polecenia generalnej dyrekcji towarzystwa, do którego należy kopalnia, przerwano wszelkie prace w kopalni, wskutek czego bez zajęcia pozostało 4.800 robotników. Dla zapobieżenia rozruchom rząd budapesteński wysłał do Pięciu Kościółów dwa pułki piechoty i oddział 100 żandarmów. Premier Goemboesz delegował jednego z urzędników dla zlikwidowania sporu. W myśl propozycji Goemboesza rokowania w sprawie płac będą niezwłocznie podjęte pod warunkiem, że górnicy opuszczą natychmiast kopalnię i przerwą strajk. Górnicy początkowo odrzucili tę propozycję i przystąpili do barykadowania wejścia do kopalni. Po pewnym jednak czasie oświadczyli, że gotowi są przyjąć przedstawiciela premiera. Zakomunikowali mu, że strajk ma podłoże gospodarcze, że strajkujący są dobrymi Węgrami, wszczęli walkę i prowadzą ją, aby poprawić swe beznadziejne położenie, odczarować szacunkiem osobę premiera, lecz międzynarodowy zarząd kopalni, z którym prowadzą walkę tak często ich okłamywał, że nie mogą dać wiary żadnym propozycjom, o ile nie będą one ujęte na piśmie.

Budapeszt. Zdaniem niektórych dzienników, strajkujący górnicy są zupełnie wyczerpani, a 40-50 z nich jest niebezpiecznie chorych. Krążą również wieści, że do strajkujących przylączyła się nowa pokaźna liczba górników. W związku z tem zarząd kopalni wydał komunikat,

że wieści te są mocno przesadzone i że sytuacja nie przedstawia się tak tragicznie.

Zakończenie strajku.

Londyn. Korespondent Reutera w Budapeszcie donosi, że górnicy, którzy przed 4 dniami zamknęli się w kopalni w Pięciu Kościółach i ogłosili głodówkę, zdecydowali się wczoraj wieczorem przerwać głodówkę i wyjść na powierzchnię. Podobno poczyniono im obietnice zwiększenia zarobków w okresie jesiennym i zimowym oraz zapewniono, że żadne sankcje karne nie będą wobec nich zastosowane.

Korespondent Reutera ponadto nadsyła następujące szczegóły o głodówce górników: Onegdaj górnicy znajdowali się w prawdziwym niebezpieczeństwie. Wewnątrz szybu dawał się odczuwać brak powietrza i panowało nieznośne gorąco. Kilku górników usiłowało się powiesić, by przerwać cierpienia. Koledzy musieli im związać ręce i nogi, aby uniemożliwić wykonywanie tych zamiarów. Inni wyczerpani rzucali bezzwłocznie na ziemi. Część ich była już nieprzytomna.

Budapeszt. Strajk górników w Pięciu Kościółach zakończył się 16 bm. przedpołudniem. Prowadzone między przedstawicielami rządu a delegatami górników rokowania doprowadziły do całkowitego porozumienia. Po przyjęciu przez strajkujących proponowanych przez rząd warunków, 738 robotników opuściło po 108-godzinny strajku kopalnię.

Wiadomość o przerwaniu strajku przyjęta została wszędzie z wielkim zadowoleniem.

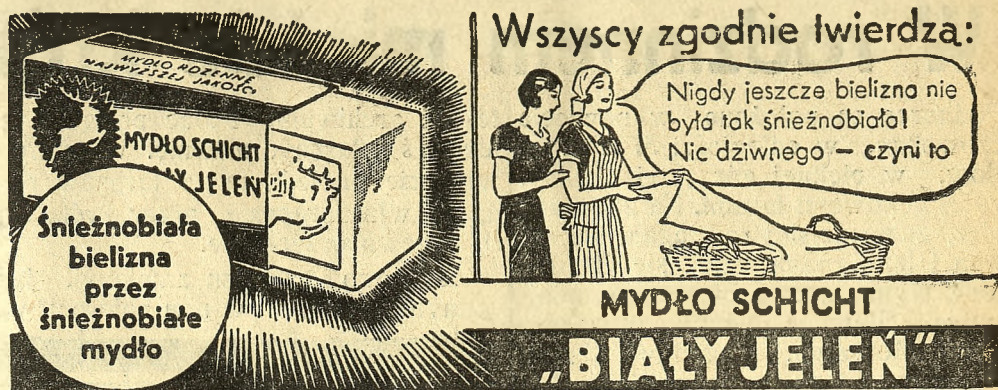
Wzrost spożycia cementu w okresie bezkartelowym

Warszawa, 18 października.

We wrześniu roku bieżącego upłynął roczny okres bezkartelowy w polskim przemysle cementowym. W ciągu tego okresu, od 1 października 1933 r. do 30 września 1934 r. zbyt cementu wyniósł ogółem 660 tysięcy ton, wobec 365 tysięcy ton w poprzed-

dnim roku kartelowym. Cena cementu w okresie kartelowym wynosiła 8 złotych za 100 kg. loco fabryka wraz z opakowaniem, zaś obecnie 2 złote. Czerokrotna więc zmniejsza cementu wywołała w okresie bezkartelowym prawie dwukrotny wzrost spożycia cementu.

Wszyscy zgodnie twierdzą:



Ludzie, cierpiący na zaparcie stołca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicia serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zrana i wieczorem. Zał. przez lekarzy.

Polsko-węgierska umowa współpracy kulturalnej

WARSZAWA. (tel. wł.) 21 b. m. zostanie podpisana w Warszawie z okazji przyjazdu premiera węgierskiego p. Juljusza Goemboesza polsko-węgierska umowa współpracy kulturalnej i naukowej. Umowa ta ma przede wszystkim na celu poza pogłębieniem stosunków w dziedzinie naukowej i kulturalnej ułatwienie badań historycznych nad wspólnymi źródłami kultury Polski i Węgier.

Hitler dożywotnim prezydentem Rzeszy

Berlin. Na akademii administracyjnej sekretarz stanu dr. Lammers wygłosił mowę, zawierającą znamienne interpretację ustawy o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy z dniem 1 sierpnia 1934 r.

Ustawa ta — oświadczył dr. Lammers — znosi zarazem postanowienia konstytucji, dotyczące okresu urzędowania prezydenta Rzeszy, temsamem Adolf Hitler stał się dożywotnim prezydentem i kanclerzem państwa niemieckiego, a oba te urzędy są w jego osobie nierozdzielnie ze sobą zespolone. Kanclerz, jako głowa Rzeszy, nie jest przytem odpowiedzialny przed parlamentem. Ministrowie również odpowiadają tylko przed kanclerzem.

99 okrętów wojennych strzeże brzegów Francji

LONDYN. W związku z zapowiadaniem podjęciem rozmów przygotowawczych do konferencji morskiej, mającej się odbyć w przyszłym roku „Daily Telegraph” ogłasza artykuł, w którym stwierdza, że według posiadanych przez redakcję wiadomości o nowej organizacji francuskich sił morskich na kanale La Manche, Francja posiadać będzie nader silną flotę dla obrony swych wybrzeży na kanale La Manche i na Oceanie Atlantyckim. Po spuszczeniu na wodę jednostek, przewidzianych w programie rozbudowy floty, Francja posiadać będzie skoncentrowane w Brescie i Cherbourgu następujące siły: 5 pancerników linjowych, 6 krążowników, 8 krążowników lekkich, 14 kontrtorpedowców, 36 łodzi podwodnych i 30 torpedowców najnowszej typu.

Sowiety przeciw państwu bufor. na Wschodzie

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że prasa sowiecka ogłasza komunikat, z którego wynika, iż rząd sowiecki pod żadnym pozorem nie zgodzi się na japoński projekt utworzenia państwa buforowego między Mandżukuo a Związkiem sowieckim. Zdaniem rządu sowieckiego niema żadnej potrzeby utworzenia tego rodzaju państwa.

Zakaz wyświetlania filmu z zamachu marsylskiego

WARSZAWA. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy centralne biuro filmowe przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zakazało wyświetlania na terytorjum całej Polski filmu z przebiegu zamachu na króla Aleksandra w Marsylii. Podobne zarządzenia ukazały się już we Francji i w Niemczech. Także przypuszczalnie film ten zostanie zakazany we wszystkich państwach kontynentu europejskiego. Dotychczas film z zamachu na króla Aleksandra wyświetlany był jedynie w Anglii, jednakże silnie okrojony przez cenzurę.

BUDAPESZT. Wyświetlanie filmu, przedstawiającego scenę morderstwa w Marsylii zostało przez miarodajne czynniki na całym obszarze Węgier zakazane.

W rodzinnem mieście króla Sobieskiego

Podhorce są położone w powiecie Złoczowskim, w odległości 37 km. od Brodów, w pięknej górskiej okolicy, pokrytej bukowymi lasami. Na zboczach wzgórz, gdzie dzisiaj rozciągają się orne pola i łąki, znajdowały się kiedyś winnice, słynne z wyrabianego na miejscu wina. Sławi je pięknym wierszem Andrzej Morsztyn. Łagodny klimat, spadek wzgórz i ciepło podolskiego słońca sprzyjały uprawie winogron. Środkowy dział wodny europejski wzbogacał okolicę, nawadniając ją licznymi strumieniami i rzeczkami, z których biegnące w kierunku południowym znajdują ujście w dorzeczu Wisły, płynące zaś na północ za pośrednictwem Łahodówki wpadają do Styru i należą do dorzecza Dniepru. Okoliczne wzgórza noszą miano Woroniaków, najwyższych ich wierzchołek sięga wysokością 403 m. ponad poziom morza.

Słynny w dziejach narodu polskiego licznymi pamiątkami zamek w Podhorcach leży na krawędzi północnego stoku płaskowzgórza, mając przed sobą w kierunku południowym kościół. W odległości 2 km. w kierunku południowo zachodnim wśród lasów, otoczony z trzech stron wzgórzami, stoi klasztor bazylijski. Monaster podhorecki na Pleśniku należy do najstarszych klasztorów w kraju. Wieś, licząca około 2.500 mieszkańców, leży rozrzucona częściowo na szczycie góry, tej samej, która nosi zamek, a która tworzy tu obszerne płaskowzgórze, częściowo na stoku, spływającym ku południowi.

W przeciwieństwie do starego monasteru na Pleśnikach kościół w Podhorcach jest budowlą względnie młodą. Zbudowany bowiem został w połowie XVIII wieku przez rodzinę Rzewuskich.

Najstarszy dokument, stwierdzający istnienie Podhorzec, mówi o nadaniu tej miejscowości przez króla Władysława Jagiełłę w roku 1440 rycerzowi Januszowi Podhoreckiemu wzamian za oddane krajowi usługi. W roku 1667 w kronikach sejmowych spotykamy wzmiankę, że hetman Koniecpolski, budując w Brodach twierdzę obronną, równocześnie wybudował w Podhorcach zamek. W roku 1682 Stanisław Koniecpolski zapisuje w testamencie twierdzę w Brodach i zamek w Podhorcach królewiczowi Jakóbowi Sobieskiemu. W myśli testamentu dziedzictwa małoletniego królewicza obejmuje król Jan III. Cały zamek zostaje gruntownie przebudowany, a naokoło król zakłada wspaniały ogród.

Pałac podhorecki jest to budynek dwupiętrowy, dawniej kryty dachówką, obecnie blachą, utrzymany w doskonałym stylu epoki późniejszego odrodzenia — renesansu holenderskiego. Na całość budowli składa się prostokąt z dwóch bocznych pawilonach, środek wypełnia kaplica ze staroświeckim zegarem słonecznym. Piękny strop kaplicy zwały koleje losów i został on zastąpiony nowym. Poprzez wspaniałą bramę w stylu odrodzenia i zasypane częściowo fosy wieje się na dziedziniec, na którym znajduje się staroświecka kamienna, 36 m. głęboka studnia. Pawilon zamku otaczają tarasy z wybudowanymi na rogach warownymi blankami. U wejścia do sieni leżą miedziane wałowe, kolubryny i żelazne działa. Parter mieści 18 komnat. Na pierwszym piętrze przez wartownię, w której wiszą portrety dawnych właścicieli zamku — Koniecpolskich, Sobieskich, Rzewuskich, Sanguszków, wchodzi się do sali rycerskiej, wypełnionej zbroją rycerską i zdobyczami, przwiezionymi z wypraw, prowadzonych w obronie granic Rzeczypospolitej. Pierwsze piętro wypełniały apartamenty króla. Znajduje się tam ponadto kaplica wysokości dwóch pięter: w niej koło ołtarza stoi przechowany stół, na którym urodził się król Sobieski. Marmurowy blat stołu pękł w czasie narodzin. Sobieski bowiem urodził się w niesamowitych okolicznościach, — burza szalała wówczas tak straszna, że podobno ludzie od huków piorunów głuchli. W zamku znajduje się sala teatralna, laboratorium i muzeum alchemiczne, biblio-

teka i archiwum. Pałac posiadał też niegdyś własną drukarnię. Widzimy tu wreszcie na jednym z tarasów posadzone własnoręcznie przez króla Jana III drzewo orzechowe.

Zarówno samemu zamkowi, jak i cennym zawartym w nim zbiorom, woj-

na dała się dotkliwie we znaki, przynosząc niepowetowane szkody.

Obecny jednak właściciel zamku, ks. Sanguszek, dokłada starań, aby zamek pamiątkowy, w którym urodził się król Jan Sobieski, zachować w najlepszym stanie.

Józef Chełmiński.

Pod wagonami z Polski do Styrii

WIEDEŃ. Policja w Loeben w Styrii przychwyciła dziś 5 młodych chłopców z Polski, którzy usiłowali przejechać bez biletów i paszportów z Polski do Rzymu, ulokowawszy się pod wagonem bezpośredniej komunikacji Warszawa — Rzym.

Po 12-godzinnej jeździe młodzi chłopcy byli tak zziębnięci i wycieńczeni, że musieli o, ucieść kryjówkę. Oddano ich w ręce władz.

Tragiczny los władców Serbii

Tragedia marsylska skierowała znowu uwagę Europy na półwysp bałkański, mianowicie na Jugosławie, czyli dawną Serbię. Ciekawą jest rzeczą, że w ciągu ostatnich stu lat tylko dwóch władców tego kraju zmarło naturalną śmiercią w stolicy.

Serbia, niegdyś w średniowieczu samodzielne królestwo, a nawet carat (ce-

sarstwo), przed przeszło 500 laty dostała się pod jarzmo tureckie, pozostając w niewoli do początku ubiegłego wieku. W roku 1804 wybuchło powstanie uciemiężonych Serbów. Dwaj zamożni handlarze wieprzami Kara George (Czarny Jerzy) i Miłosz Obrownowicz, prowadzili walki wolnościowe przeciwko Turkom. Rok 1812 przyniósł Serbom wewnętr-

nią autonomię, która atoli pozostała dokumentem papierowym. Kara George musiał uciekać do Austrii. Miłosz walczył dalej i uznany został wreszcie w r. 1815 przez sultana za narodowego namiestnika. Kara George odważył się na powrót do kraju. Nie ufał mu jednak towarzysz broni, który doszedł do władzy. W r. 1817 Kara George padł ofiarą skrytobójstwa. Miłosz rządził jako dziedziczny książę. Lecz konstytucja, którą sam nadał swemu ludowi, przyniosła mu klęskę. W r. 1839 musiał abdykować na rzecz swego syna, a sam wyjechał do Austrii.

Następca jego, Milan Obrownowicz, był ciężko chory. Przez trzy tygodnie tylko dźwigał on książęcy kołpak Serbii na swej głowie, poczem umarł w beigradzkim konaku (zamku) śmiercią naturalną. Nastąpił po nim jego brat, Michał Obrownowicz, który pragnął surowe mi ustawami podatkowymi uzdrowić swój kraj zadłużony, zubożały ciągłymi drobnymi wojnami. Gdy jednak nakładał na swych poddanych zbyt wiele podatków, w kraju wybuchła rewolucja, a Michał zmuszony był w r. 1842 uciekać zagranicę.

I wtedy kraj wybrał na swego księcia Aleksandra Karageorgiewicza, syna bojownika o wolność Serbii. Młody książę przebywał przez długi czas w Austrii i zaczął rządzić w dobrym porozumieniu z potężnym sąsiadem z za Dunaju. Tymczasem sprzyjająca Rosji partia w Serbii była zbyt silna. Obaliła Aleksandra, który uciekł do Austrii i tam zmarł.

A wówczas skupczyna powołała z powrotem sędziwego Miłosza Obrownowicza, który w r. 1859 po raz drugi objął rząd. Niedole wygnania wywarły swój wpływ na 78-letnim starcu. Miłosz umarł już po roku. Teraz znowu sprawdzili z wygnania jego syna, Michała Obrownowicza. Po raz drugi wstąpił on na tron książęcy Serbii. Udało mu się zmusić Turków do opuszczenia obsadzonych jeszcze przez nich twierdz, lecz sukces ten nie zadowolił opozycji. Michał padł w r. 1868 ofiarą morderstwa, nie bez winy byłego księcia Aleksandra. Objął po nim rządy bratanek, 14-letni Milan II Obrownowicz. Po nieszczęśliwych wojnach z Bułgarami i Turkami udało się Milanowi w r. 1888 uzyskać zatwierdzenie jego tytułu królewskiego przez wielkie mocarstwa. I on jednak potknął się w swojej austrofil. polityce. W roku 1894 zmusili go radykałiści do abdykacji. Potem król Milan powrócił jeszcze przelotnie do Serbii, został ranny podczas urzędowanego na jego życie zamachu, opuścił znowu kraj ojczysty, udał się zagranicę i tam umarł. Jego syn, król Aleksander Obrownowicz wraz ze swą małżonką Dragą zginął zamordowany nocą w r. 1903 w konaku beogradz kim przez oficerów - spiskowców. Był ostatnim ze swego rodu.

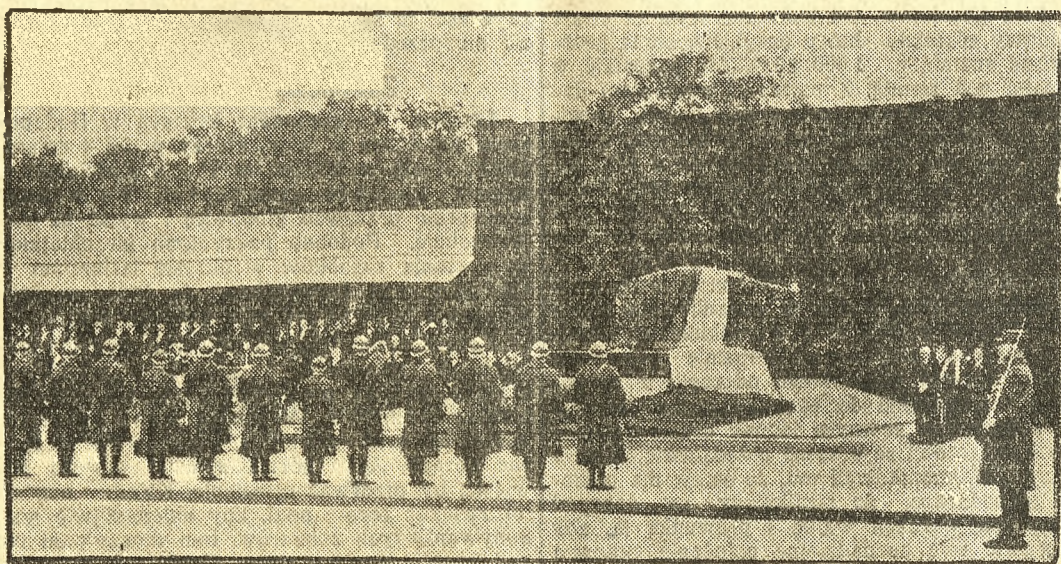
Książę Piotr Karageorgiewicz, syn Aleksandra Karageorgiewicza, włożył wtedy koronę królewską na głowę i rządził aż do chwili, gdy podczas wojny światowej musiał uciekać z Serbii przed wojskami niemiecko - austriacko - bułgarskimi. Ojczyznę swą ujrzał bohaterki król - starzec raz jeszcze już jako śmiertelnie chory. Jego syna, króla zjednoczonej Jugosławii Aleksandra, znakomitego władcę, dosięgnął oto teraz znowu nieszczęsny los i skrytobójcza kula mordercy. Co czeka jego młodocianego następcę, 11-letniego króla Piotra II, narazie jeszcze nie wiemy.

Kościół katolicki a niewolnictwo

Świat katolicki jest słusznie dumny z wspaniałych wyników skutecznej walki przeciw niewolnictwu w ubiegłym wieku, ale Kościół na tem nie poprzestał, uważając za konieczne kontynuowanie walki aż do ostatecznego zwycięstwa, by zupełnie, do szczytu usunąć wszystko to, co w stosunkach gospodarczych i społecznych traci niewolnictwem. J. E. ks. kardynał Fumasoni-Biondi, prefekt św. Kongregacji Propagandy, idąc śladami swych poprzedników, wysłał na ręce ordynariuszy Australii, Nowej Zelandii i wielkich wysp holenderskich pismo określne, w którym zwraca ich uwagę na doniosłość programu na rzecz walki przeciw niewolnictwu, zakreślonego przez Leona XIII. W swoim liście: „Catholicae ecclesiae” z 20 listopada 1890 do biskupów całego świata przypomniał papież walki Kościoła katolików, by energicznie zwalczeniem niewolnictwa przezwyciężyli się do zadania mu zupełnej porażki. Wiadomo, że nawoływanie jego nie zostało bez skutku i że realizował je z podziwu godnym heroizmem słynny kard. Lavergerie. W myśli zarządzenia Stolicy Apostolskiej kwesta w uroczystość 3-ich Króli miała podtrzymywać tę walkę

przeciw niewolnictwu. Pokażne kwoty zebrano zwłaszcza we Francji, Irlandii i Holandii. Zbiórka ta odbywa się po dziś dzień prawie wszędzie. Benedykt XV w encyklice „Maximum illud” nawiązał do odezwy Leona XIII i gorąco ją oparł. W ostatnich latach powracały wypadki ubiegania się o pomoc u Kongregacji Propagandy, dlatego już przed J. E. ks. kardynałem Fumasoni-Biondi zwrócił się św. kardynał van Rossum 29 września 1919 do biskupów całego świata z wezwaniem ulżenia dotychczas niewolników.

Obecnie wszystkie rządy świata potępiły oficjalnie niewolnictwo. Mimo to liczba niewolników dochodzi do 6 milionów. Są oni rozproszeni w Etiopii, Liberii, Chinach i różnych krajach muzułmańskich. Prócz tego niewolnictwo w właściwym tego słowa znaczeniu w niektórych krajach istnieje przymus pracy a w innych osławiony handel żywym towarem; jedno i drugie równoznaczne jest z niewolnictwem. Kościół stara się za pośrednictwem prefekta Propagandy o przydzielenie biskupom krajów misyjnych odpowiednich funduszy na walkę z niewolnictwem, obojętnie pod jaką postacią się kryje.



Pogrzeb ministra Barthou.

Jakie są przepowiednie na 1935 r.?

W tym roku nawet jakoś wcześniej zaczynają się pojawiać wróżby na rok 1935.

Tak więc p. Kara wróży nam rok pogodny i radosny. Ta pogoda ma być zresztą konsekwencją burzy, która ponoć już przeszła. Panujące dziś powszechne podniecenie jest właśnie oznaką mającego nastąpić powrotu do dobrobytu i regeneracji porządku. Nienawiści będą załagodzone, i ziemia wyda większe plony, jak po chaosie. Społecznie, finansowo, politycznie — wszystko wróci do harmonii, powodując odrodzenie moralne i materialne we wszystkich klasach społecznych. Zwyciężą tradycje, oparte na zaletach chłopstwa — i jeszcze raz okażą swą wartość. Do władzy

dojdą ludzie nowi, jednostki światłe, które zdobędą wszędzie zaufanie do państwa. Stabilizacja... bezrobocie spowoduje silniejszy powrót do ziemi. Ziemia odplaci szczerze tym, którzy mieli do niej zaufanie. — Dużo osób zбогaci się na roli w roku przyszłym.

Natomiast wielcy politycy, mający ponad 50 lat, znajdując się w okresie bardzo im nieprzychylnym. — Oplakiwać będziemy śmierć wielu mężów stanu.

Najważniejszym wypadkiem roku 1935 będzie krwawa rewolucja w jednym z ważnych państw Europy, która zakończy się zmianą regimenu. Będzie też wielki skandal książęcy.

Wiadomości bieżące.

Czwartek
18
październikaDziś: Łukasza Ewang.
Jutro: † Piotra
z Alkantary W.
Wsch. s. g. 6,05
Zach. s. g. 16,36

(—) Ostatnie dni Wystawy przeciwlotniczo-gazowej.

Wystawa obrony przeciwlotniczo-gazowej dobiega końca. Otwarta jest jeszcze tylko do 21 bm. W ciągu całego miesiąca swego trwania spełniła w zupełności to zadanie, jakie złożyła z nią Śląski Okrąg LOPP, jako jej organizator. Dzięki tej imprezie daleko szybciej i skuteczniej przeprowadzono popularyzację zagadnień obrony przeciwlotniczo-gazowej, niż wielką ilością imprez pomniejszych. Wśród zwiedzających nie było bowiem osób, któreby z Wystawy były niezadowolone.

(—) Kradzieże.

Nieznani, sprawcy weszli do składu kupca Żółki Chudesa w Katowicach przy ul. Młyńskiej 14 i skradli około 120 puszek sardynek, kilkanaście żywych karpów, kilka kg masła i sera kminowego, łącznej wartości 200 zł. — Nieznani sprawcy włamali się do biura fabryki kabi. w Katowicach przy ul. Mickiewicza 14 skradli 7 zł w bilonie i brązowa teczka skórzaną. — Po włamaniu krat żelaznych w oknie włamano się do składu kupca Muentzbergera Mendla w Zawodzu przy ul. Krakowskiej 9 i skradziono 20 niklowanych drzewiec do piecy kłowych, 15 kg. taśmy mosiężnej 6 cm szerokości, 400 mosiężnych haczyków i około 180 żulek mosiężnych, łącznej wartości około 400 zł. — Po wyjściu szybko włamali się nieznani sprawcy tej nocy do kiosku Dankowskiego Ludwika przy ul. Kościuszki 31, w Katowicach i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, kilkanaście tabliczek czekolady marki „Pasek”, „Goplana i Kosma” oraz drobną kwotę w bilonie.

Z Chorzowa

(—) Pół miliona tonn węgla do Holandji.

Polskie kopalnie w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy wystawiły do Irlandji, 500.000 tonn węgla, z tego Polskie Kopalnie Skarbowe (około 100.000 tonn). Poza tem Skarboierm wysyła węgla do Egiptu, Grecji, do Brazylii, do Singapore, a w tej chwili ładuje na okręt „Meleus” do Australji, 6.000 tonn.

(—) Posiedzenie Rady Miejskiej.

24-go bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w Chorzowie. Na porządku dziennym, innemu będzie rozpatrywana kwestja zakupów ziemniaków i węgla dla najbiedniejszej ludności, kwestja budowy baraków w Maciejowicach i przygotowanie statutu miejscowego do nowych warunków.

(—) Zraniony przez niemieckiego strażnika granicznego.

10-go bm. w godzinach wieczornych postrzelony został w lewe ramię przez niemieckiego strażnika granicznego 31-letni Henryk Loewe z Karol-Emanuel, w czasie gdy usiłował przetrześć przez granicę z Niemiec do Polski wędźrząc ilość mięsa. Kula strzaskala Loewemu kość ramenną. Loewe dażył uciec zpowrotem do Polski. Ostawiono go do szpitala Spółki Bractw.

(—) Za bluźnierstwo.

W Sądzie Okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko Bartłomiejowi Pechaczowskiemu, robotnikowi z Wielkiej Dąbrówki, obwinionemu o bluźnierstwo. Jak wynika z aktu oskarżenia Pechaczowski w dniu 23 czerwca br. w Wielkiej Dąbrówce publicznie bluźnił przeciwko Bogu wywołując swoim postępowaniem ogólne oburzenie wśród przechodniów. Podczas rozprawy tłumaczył się, że był pijany i nie wiedział co robi. Sąd skazał go na 7 miesięcy więzienia.

(—) Wypadek samochodowy.

Na ulicy 3 Maja w pobliżu kościoła św. Barbary, samochód osobowy Si. 7214, kierowany przez szofera Wernera Alfonsa z Nowych Hądruk, zamierzał nawrócić samochodem, przyczem najechany został przez samochód osobowy czechosłowacki Nr 21132, kierowany przez właściciela Stehlika Augustyna z Katowic tak, że oba samochody doznały uszkodzenia. Nadto wskutek wybitcia szyby w samochodzie Stehlika doznał cięższych okaleczeń, znajdujący się w samochodzie Bernhard Bernard, zam. w Katowicach, przy ulicy Opolskiej 8, i Szydłowski, Walter, zam. w Rudzie, przy ulicy Krakowskiej 11. Wnie w tym wypadku ponosi, szofer Werner.

(—) Złodziej zostawił bilet wizytowy na miejscu kradzieży.

Przed kilku dniami dokonał włamania do altanki w ogrodach szreberowskich w Chorzowie II, przy ulicy Mariana, niejaki Peszel Fryco zam. w Chorzowie II, przy ulicy King. I, oraz Spalek Augustyn, zam. w Chorzowie II, przy ul. Szybowej 6. Z altanki robotnika Muellea Fryderyka zam. w Chorzowie II, przy ulicy 3 Maja 7, skradli płaszcz, obrus oraz poduszkę, zaś z altanki Grucy Pawła, zam. przy ulicy 3 Maja, zabrali również obrus, oraz poduszkę. Z altanki Zakładu św. Jadwigi, skradli sekere, która rozbili figurę Matki Boskiej oraz zabrali jeden obrus. Nadto z altanki Kucharczyka Augustyna, zabrali różne drobne przedmioty. Wdrożone dochodzenia przez Post. P.nak. ustaliły sprawców, albowiem w altance Zakładu św. Jadwigi Peszel zgubił swój pugilares wraz z legitymacją.

Z oszukańczych machinacy książąt pszczyńskich

Zjednoczone Huty Królewska i Laura skarżą o 200 tysięcy złotych

Do Sądu Okręgowego Cwvilnego w Katowicach wpłynęła przeciwko książętom pszczyńskim, ojcu i synowi, seussacyjna skarga Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury o zapłacenie około 200 tys. złotych za dostarczone przez wspomniane huty konstrukcje żelazne pod budowę Fabryki Zw. Azotów w Wyrach. Umowę na zamówienie podpi-

sała fra „Amonium“, założona przez księcia pszczyńskiego.

Proces ten ponownie ujawnia oszukańcze manipulacje holdingowe książąt pszczyńskich na terenie Polski, Niemiec i Szwajcarii. Oszustwa te polegały na tworzeniu różnych przedsiębiorstw holdingowych w rodzaju „Amonium”, „Verwagu” i Tehagu“, dzięki którym

wyłudziali kredyty w gotówce oraz dostawy w towarach. Proces ten budzi powszechne zainteresowanie wśród sfer przemysłowych.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej, Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zalecana przez lekarzy.

Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy ś. p. Ministra Ludwika Barthou

Katowice, 18 października.

Wczoraj w kościele N. M. Panny w Katowicach odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego z odniesionych ran ministra Ludwika Barthou. Na środku nawy kościelnej wzniesiono symboliczny katafalk przybrany kirem i zielenią.

W nabożeństwie wzięli udział wszyscy najwyżsi urzędnicy państwowi a więc P. Wojewoda dr. Grażyński w gronie naczelników wszystkich wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, gen. dr. Zajac, wiceprez. Szkudlarz, prez. Ape-

lacji dr. Frendl, prez. Prokurat. dr. Lewandowski, kom. gł. Pol. Państw. insp. Żółtaszek, podinsp. Jeziorski, podinsp. Starzyk, konsulowie wszystkich państw z konsulem francuskim na czele, prezes Komisji Mieszanej dr. Calonder ze wszystkimi urzędnikami, członkowie tow. Aliance Francaise, tow. polsko-jugosłowiańskiego i wielu innych oraz ogromne tłumy publiczności.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. dr. Szramek, który też odprawił pieśń żałobną z towarzyszeniem chóru kościelnego.

Patriotyczne rezolucje Walnego Zjazdu
Z. O. K. Z. w Chorzowie

Chorzów, 18 października.

Onegdaj odbył się w Chorzowie walny zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich na powiat Świętochłowice i miasto Chorzów przy udziale 150 delegatów. Zjazd zajął prezes Sotys, poczem na przewodniczącą zjazdu wybrana prezydenta Spaltensteina. Delegat okręgowy Z. O. K. Z. z Katowic wygłosił referat na temat wytycznych w pracy na okres przyszły. Zkolei prezes Sotys przedstawił wyniki prac za okres sprawozdawczy. I tak m. in. na polu szkolnictwa odniesiono znaczny sukces, gdyż do szkoły polskiej w powiecie świętochłowickim zgłosiło się 92% dzieci. Poza tem Z. O. K. Z. szerzył pracę kulturalno-oświatową wśród różnych orga-

nizacji, jak: Tow. Polek, T. C. L., wśród bezrobotnych, organizacy robotniczych, związków zawodowych i t. p. Liczba uczestników na odczytach dochodziła do 1.000 osób.

Po udzieleniu absolutorjum wybrano zarząd z prezesem dyr. Mycińskim na czele. Zjazd wysłał telegram do P. Ministra Becka z wyrazami podziękowania za jego owocną pracę na terenie Ligi Narodów.

Zjazd uchwalił cały szereg rezolucyj, domagających się poświęcenia więcej czasu idei Z. O. K. Z. w Polskim Radiu, jaknajszybszego wprowadzenia znakowania towarów krajowych, zmniejszenia liczby filmów niemieckich na Śląsku, usunięcia szefów Niemców w przemyśle i t. p.

Ofiary katastrofy budowlanej
opuszczają szpital

W dniu wczorajszym zwolniono ze szpitala miejskiego w Katowicach czterech bezrobotnych, którzy wraz z innymi odnieśli rany podczas katastrofy budowlanej przy budowie Katedry Śląskiej. Oto nazwiska zwolnionych: Józef Moj z Małej Dąbrówki, Adolf Kusz z Małej Dąbrówki, Franciszek Nogawica z Wsiły Wielkiej (pow. pszczyński) i Karol Loska z Bojszów. Wszyscy wymieneni robotnicy zostali zaopatrzeni w szpitalu, a obecnie oddani zostaną dalszemu leczeniu ambulatoryjnemu.

W dalszym ciągu pozostaje w leczeniu szpitalnem 57 bezrobotnych, którzy będą zwalniani do dalszego leczenia w miarę poprawy w zdrowiu. Dowiadujemy się, że w stanie zdrowia wszystkich ciężko rannych nastąpi-

ła znaczna poprawa dzięki troskliwej opiece lekarskiej.

W związku z wczorajszą naszą notatką poruszającą niezmiernie ważną sprawę ubezpieczenia poszkodowanych podczas katastrofy bezrobotnych otrzymujemy wiadomość ze sfer zainteresowanych, że wszyscy zatrudnieni przy budowie Katedry Śląskiej robotnicy byli ryczałtem ubezpieczeni; nie wiemy tylko w jakiej wysokości.

Pozostaje teraz sprawa zapłacenia kosztów leczenia rannych w szpitalu miejskim w Katowicach. Koszta te ze względu na wielką liczbę rannych są bardzo znaczne. Przepuszczalnie zarząd szpitala skieruje do kierownictwa budowy katedry albo też do Biura Opieki nad Bezrobotnymi.

20 lat więzienia za usiłowane zabójstwo policjanta

16 b. m. przed zamiejscowym wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Tarn. Górach odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Lisowi z Radzionkowa, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa policjanta i strażnika granicznego. Lis przed miesiącem zasądzony został

za usiłowane zabójstwo policjanta na 9 lat i 10 miesięcy więzienia. W drugim wypadku za usiłowanie zastrzelenia posterunkowego i strażnika granicznego Sąd skazał go w dn. 16 b. m. na 11 lat więzienia, czyli łącznie na karę 20 lat i 10 miesięcy więzienia.

Z Św. ochnowickiego

(S) Krwawa bójka.

Na plantach w Świętochłowicach znaleziono leżące na ziemi, ciężko okaleczonego. Przywarę Teodora z Świętochłowic, ul. Wolności 7. Niezwłocznie przewiezono go do szpitala hutniczego w Świętochłowicach. W toku dochodzeń stwierdzono, że Przywarę wspólnie z Ceglarkiem Wilhelmem z Świętochłowic, przebywającym tego dnia w mieszkaniu Jagowej Maryi, również z Świętochłowic, przy ul. Barbary 1, Tam w trakcie rozmowy powstała pomiędzy ni-

mi kłótnia na tle osobistych porachunków, która w krótkie spowodowała bójkę. W czasie bójki używano noży, którym wzajemnie się poranili.

(S) OMP, w Nowym Bytomiu.

15 października utworzone zostało w Nowym Bytomiu z inicjatywy naczelnika gminy p. Basisty Towarzystwo Przyjaciół OMP. Na zebraniu przemawiał prezes powiatowy p. Kandziora. Do zarządu weszli pp. Basista (prezes), inż. Biały, Kaluża, Ulfig, dyr. inż. Absalon, prof. Dominik, Bałachowski i kier. Kuska. Jako delegat do zarządu głównego wszedł naczelnik gminy Basista i dyr. kopalni p. Juroff

(S) Ostatnia dniówka.

W podziemiach kopalni „Matylda” w Lipinach, skutek oberwania się zwalów węgla na filarze zasypany został górnik Roman Długosz z Lipin. Przewieziony do szpitala Długosz zmarł nie odzyskawszy przytomności. Nieszczęśliwy górnik osierocił żonę i kilkoro dzieci.

(S) Włamanie.

Po uszkodzeniu sztab żelaznych w oknie weszli nieznani sprawcy do magazynu w koksowni Wolfgang w Karol-Emanuel i skradli 3 skórzane pasy transmisyjne, 26 żarówek i kilka tabliczek kleju stolarskiego, łącznej wartości 526 złotych

Z Pszczyńskiego

(P) Zawody o POS, w Krasowach.

W dniach 13 i 14 października br. odbyły się w Krasowach zawody o POS, które mimo fatalnej pogody zgromadziły na boisku „Ruch” około 70 ubiegających się o POS. Wymagane minima osiągnęło około 60. Najliczniej reprezentowane były: Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury — oddział Krasowy, „Strzelec” z miejscowości Ławki oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Krasów.

(P) Zwiedzenie cynkowni.

Dzięki uprzejmości p. dyr. Kierzkowskiego zwiedziło Grono Nauczycielskie w Kolonii Bogera Zakłady Śl. Przemysłu Cynkowego w Kostuchnie Dyr. Kierzkowski sam oprowadzał uczestników i udzielał wszelkich wyjaśnień jak również p. inż. Sędzimir.

Z Rybnickiego

(R) Repertuar kin w Rybniku.

Kino „Pałac” w Rybniku wyświetla obecnie najnowszy przebieg sezonu, wyświetlany z wielkim powodzeniem na wszystkich ekranach zagranicznych pt.: „Kuszenie Szatana”. W roli głównej znany tenor, bożyszcze kobiet Mojca Jose z uroczą partnerką La Cruz. Film ten jest chlubą wytwórni „Foca”. Dla czytelników „Polski Zachodniej” administracja nasza wyślestała się o 50 proc. niżki. Każdy abonent za okazaniem kwitu abonentowego i legitymacji osobistej, otrzyma przy kasie kina bilet za połowę normalnej ceny na wszystkie miejsca. — Kino Apollo „Książę Arkadij”.

(R) Staruszka renegatka przed Sądem Okręgowym w Rybniku.

W ub wtorek stanęła przed Sądem Okręgowym w Rybniku 65-letnia Zuzanna Kantorowa z Żor, oskarżona o to, że dnia 6 sierpnia ubiegłego roku złyła publicznie Naród Polski, wznosząc przytem okrzyki na cześć Niemiec. Przed Sądem tłumaczyła się oskarżona, że ona tego nie zrobiła tylko wódka, ponieważ była wtedy pijana (humor na widowni). Wogóle 65-letnia staruszka zachowywała się na sali rozpraw z iscie panińskim temperamentem. Kiedy jeden z świadków zeznał obciążając ją do oskarżenia, ta nie mogąc pohamować swego „młodzieńczego” temperamentu, krzyknęła pod adresem świadka, — „zeby ci pieron strzelił”, za co Sąd doraźnie ją skazał na 2 dni aresztu. W wyniku rozprawy Sąd skazał Kantorową za jej piśkackie obelgi przeciw Państwu na 3 tygodnie

(R) Kawalerska jazda samochodowa.

16-go bm. w godzinach wieczornych na ulicy Raciborskiej w Rybniku najechał na idącego ulicą kolejarza Kłame Wilhelma z Zamysłowa samochód osobowy. Wskutek najechania kolejarz doznał okaleczeń rąk i nóg. Pogotowie ratunkowe odwiezło pokaleczonego do szpitala św. Juliusza w Rybniku. Szofer po wypadku zbiegł nierozpoznany. Zdołano ustalić, że samochód był marki Fiat 3 osobowy. Nr. rejestracyjnego nie zdołano ustalić. Wnie w powyższym wypadku ponosi tylko szofer samochodu — który pomimo wzmrożonego ruchu na tej ulicy jechał z wielką szybkością i nieprzepisową stroną. Istnieje podejrzenie, że zbiegły szofer był pijany.

(R) Tragiczny finał bójki uczniowskiej w Czyżowicach.

W ubiegły wtorek szkoła powszechna w Czyżowicach była terenem tragicznej w skutkach bójki uczniowskiej. Podczas przerwy zabawiali się chłopcy 5-tej i 6-tej klasy tej szkoły w piłkę. W pewnej chwili doszło do sprzeczki o piłkę między uczniem 5-tej klasy Bolesławem Zajacem a uczniem 6-tej klasy Matuzkiem Józefem, która przemieniła się w bójkę. W złości porwał z ziemi Zajac większy odłamek cegły i rzucił na swego kolegę Matuzka trafiając go w prawe oko, które natychmiast wypłynęło. Nieprzytomnego z bólu chłopca odwieziono natychmiast do szpitala Spółki Bractw w Rydułtowach, gdzie podano go operacji. Małoletni sprawca strasznego okaleczenia ze strachu zbiegł w niewiadomym kierunku. Wypadek ten wywołał wielkie przygnębienie w szkole wśród dzieci i w całej wiosce.

(R) Sądowy oszust przed Sądem.

16-go bm. zasiadł na ławie oskarżonych przed Izba Karną w Rybniku 23-letni Emil Szewczyk, z zawodu pomocnik biurowy, zamieszkały w Radoszowach powiat Rybnik. Oskarżony zatrudniony był ostatnio w charakterze pomocnika biurowego w Sądzie Okręgowym w Rybniku. Podczas swego urzędowania odbierał od stroni pieniądze na znaczki stemplowe przeznaczone na nakazy. Znaczków tych przez dłuższy okres czasu młodociany oszust nie przylepiał, a pieniądze brał do swojej kieszeni. Oszukańcze gospodarce lekkomyślnego młodzieńca przeszkodziła niespodziana rewizja, która stwierdziła na nieopłaconych przekazach brak znaczków na kwotę 400 zł. Na rozprawie sądowej oskarżony tłumaczył się, że czynu tego dopuścił się z potrzeby, ponieważ w sądzie pracował bezpłatnie. Sąd skazał młodego oszusta na 3 miesiące więzienia z odroczeniem na 3 lata, motywując tak niski wymiar kary tem, że oskarżony dotychczas nie był karany i że sumę zdefraudowaną zapłacił już jego ojciec.

Z Tarnogórskiego**(T) Wśród rolników powiatu.**

W Piasecznej i Bobrownikach odbyły się zebrania Kółek rolniczych — omawiano jesienne prace na roli, a delegat Śl. Izby Rolniczej wygłosił referaty w sprawie ziemniaków rakodolnych w sprawach rolnych i o propagandzie na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej. W konsekwencji referatu odbyła się ożywiona i bardzo rzeczowa dyskusja.

(T) Z życia OMP.

Tarnogórski OMP. urządził w ubiegłą niedzielę uroczyste zebranie w formie akademii ku uczczeniu rocznicy założenia oddziału. W zebraniu brali udział pp. starosta i burmistrz, przedstawiciele miejscowych grup powstańczych, delegacja 6 oddziałów i członkowie w liczbie 58 osób. Przemawiali p. starosta Korol i p. burmistrz. Antes o zadaniach młodzieży powstańczej, zaś p. Mieniec wygłosił referat na temat polskiego ruchu niepodległościowego. Reszta programu wieczoru wypełniły deklamacje i śpiewy przy udziale własnej orkiestry.

(T) Wystawa u harcerzy w Opatowicach.

Oddział w Opatowicach Zw. Harcerstwa Polskiego urządził w ubiegłą niedzielę wystawę robót ręcznych, wykonanych przez tamt. harcerzy połączoną z akademią harcerską.

(T) NChZP. Lasowice.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie NChZP. w Lasowicach z referatem p. Musiałka o mocarstwowej Polsce. Udział członków w zebraniu był liczny.

(T) Powiatowe wyścigi kolarskie.

W niedzielę, 14 bm. odbyły się wyścigi kolarskie powiatu tarnogórskiego jako dalszy ciąg „Święta Wychowania Fizycznego”. Wyścigi odbyły się pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków” na trasie 10 km. W zawodach o mistrzostwo powiatu zajął I miejsce Bański Józef, a tem razem zdobył po raz drugi puchar powiatu, II miejsce zajął Bański Franciszek z Lasowic, zaś III miejsce p. Kurek Władysław z Bobrownik.

(T) Nadzwyczajny puch.

U niejakiiej Anny Mularczykowej w Reptach Nowych przygotowywano się do hucznego wesela. Co tam nie miało wszystko być: kaczki, gęsi, wiewiórka — no i pasztecik zacyzy przyprawę Maggi'ego. Wszystko poszłooby dobrze, gdyby nie ciekawość policyj. Gdy bowiem policja weszła do kuchni, sprytna kucharka „cap” za zajace, które akurat obierała ze skóry. Dalsze poszukiwania dały wyniki w postaci pół litra przemyczonego Maggi. Goście weselni wobec tego obrotu sprawy nie zasmakują zacyzy pasztecików z przyprawą Maggi'ego. Tego samego dnia znalazła policja u Kołodziejowej Franciszki, także w Reptach Nowych, ubitego zajaca, skórę zajaczą, śrut do nabo i lont. A było to jeszcze przed okresem polowania na zajace.

(T) Nieszczęśliwy wypadek.

15 bm. pomiędzy kopalnią Radzionków a przejściem granicznym Rudolfa w czasie wywożenia odpadków węglowych z kopalni Radzionków na zwaly, dostał się pod koła kolejki Janus Karol, lat 20 z Piekar Wielkich. Janus zamarzał podczas przejazdu skoczyć na wagony, a upadłszy wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu palce lewej stopy. Janusa odstawiono do szpitala powiatowego w Szarleju. Stwierdzono, że winę wypadku ponosi Janus sam.

Z Bielskiego**(B) Repertuar kin.**

Kino Miejskie Biała: „Czar wiedeńskiego walca”. Kino Miejskie Bielsko: „Eskimo”. Kino Apollo Bielsko: „Wyrok życia”.

(B) Wielki pokaz lotniczo-szybowcowy w Bielsku.

Staraniem koła szybowcowego obwodu komitetu powiatowego LOPP. i harcerskiego koła szybowcowego w Bielsku odbędzie się dnia 21 października o godz. 14-tej na lotnisko w Aleksandrowicach pod Bielskiem wielkie pokazy lotniczo-szybowcowe z następującym programem: loty szybowców szkolnych, przelot samolotów sportowych z Aeroklubu Śląskiego i Krakowskiego, loty pokazowe szybowców rasowych, pokaz akrobacji szybowcowej. Dla ułatwienia dojazdu do lotniska zarząd uruchomi komunikację autobusową.

(B) Kradzież.

15 bm. w godz. wieczornych nieznaną sprawcą zapomocą podrobionego klucza z mieszkania Teresy Golasowej zam. w Olszówce-Dołnej skradł zegarek złoty damski, chusteczki do nosa, koszule męskie, marynarkę kamgarnową, kamizelkę i 20 zł gotówki — ogółem szkoda wynosi 60 zł.

Aresztowanie generalnego plenipotentą zakładów i dóbr księcia pszczyńskiego

Dyrektor inż. Franciszek Trenczak osadzony został w areszcie śledczym

Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach p. dra Marjana Tokarskiego

zaaresztowany został generalny plenipotent zakładów i dóbr księcia pszczyńskiego, inż. Franciszek Trenczak.

Trenczak na stanowisku swem przebywał blisko rok. Z chwilą zaprowadzenia Zarządu Przymusowego w zakładach i dobrach księcia pszczyńskiego Trenczak zamiast odprowadzać wszel-

kie dochody do dyspozycji Zarządu, dysponował pieniędzmi sam i wydał je na inne cele.

Do dysponowania pieniędzmi Trenczak nie miał prawa, i wskutek jego postępowania Zarząd Przymusowy w czasie od 27-go sierpnia do 15-go września br. pozbawiony był dochodów, bowiem wszelką napływającą gotówką dysponował p. Trenczak. Postępowanie tego rodzaju miało na celu jedynie utrudnie-

nie pracy Zarządowi Przymusowemu. Zaaresztowanie p. Trenczaka

położy kres tej kreciej robocie, równoznacznej sabotażowi,

robocie godnej napiętnowania, tembardziej, że kolidującej z kodeksem karnym. Przez postępowanie Trenczaka

robotnicy przez 14-e dni nie zostali zapłaćeni,

i wszelkie kłopoty jakie z tej sabotażowej roboty Trenczaka wynikły, spadły później na barki Zarządu Przymusowego. Trenczak został zaaresztowany pod zarzutem matactwa, a nie jest wykluczone, iż dalsze śledztwo ujawni i szeregi innych skandali, w których główną rolę odegrał Trenczak.

W związku z zaaresztowaniem Trenczaka P. A. T. wydała komunikat następującej treści:

„W dniu wczorajszym aresztowany został inż. Franciszek Trenczak, dyrektor interesów i dóbr Pszczyńskiego pod zarzutem udaremnienia egzekucji przez usuwanie i zbywanie mienia, zajętego przez sąd do dyspozycji zarządu przymusowego, tudzież pod zarzutem faworyzowania niektórych wierzytelności Pszczyńskiego ze szkodą Skarbu Państwa. Aresztowanego odstawiono do aresztu sądu okręgowego w Katowicach”.

Powiatowy zjazd Tow. Polek w Pszczynie

14 października br. odbyło się walne zebranie delegatów Tow. Polek pow. pszczyńskiego w Domu Ludowym w Pszczynie przy udziale około 250 delegatek. Na zjazd przybyli: p. dr. Kujawska, II przewodnicząca Zarządu główn., p. Szromowa, sekretarka Zarządu gł., p. starosta dr. Jarosz, p. burmistrz Zmij, p. poseł Koj, poseł Jarczyk, p. dr. Cichy im. Zw. Powstańców Śląskich, p. dr. Leśniewski im. Zw. Strzeleckiego, ks. proboszcz Zając, ks. proboszcz Kupias, p. komisarz Szary im. Zw. Ofic. Rezerwy, p. dyr. Szopa im. Tow. Gimm. Sokół, p. insp. Linca, p. kierownik Kaluża i inni. Życzenia przesłał p. poseł Karkoszka. Przemawiający podkreślili nadzwyczajną wydatną pracę Tow. Polek w powiecie i życzyli dalszych pomyślnych jej wyników. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi nastąpił wybór nowego zarządu, w skład którego weszły panie: I przewodnicząca p. starościna dr. Jaroszowa, I sekretarka p. Flabichówna, I skarbniczka p. Cichoniowa. — Przewodniczącą pow. p. starościna drowa Jaroszowa pożegnała długoletnią sekretarkę pow. p. Przeczkową wyrażając głęboki żal z powodu ustąpienia niezwykle dzielnej i ofiarnej pracownicy na terytorium powiatu pszczyńskiego. Ofiarując p. Przeczkowej w imieniu zarządu powiatowego album z fotografiami kół i zarządu pow. oraz kwiaty, życzyła p. starościna, aby na nowej placówce spotkała się p. Przeczkowa z taką miłością i uznaniem jak wśród Polek powiatu pszczyńskiego. Na zjeździe uchwalono wysłanie depeszy hołdowniczych P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu i P. Ministrowi Beckowi. Całość zjazdu wypadła niezwykle okazale.

ON JEST MADRZEJSZY. Policjant prowadzi aresztanta. Nagle zrywa się wiatr i kapelusz aresztowanego poleciał w powietrze.
— Och, pobiegne, żeby złapać kapelusz — mówi aresztant.
— O, nie ma głupich! Uciekłybyś mi, bratku, już ja to czuję. Ja sam przyniosę ci kapelusz.

6-procentowa obniżka płac urzędniczych w przemyśle metalowo-przetwórczym na Śląsku

Katowice, 18 października.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem inż. Kossutha posiedzenie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w sprawie wniosku pracodawców o obniżenie płac urzędniczych w przemyśle metalowo-przetwórczym.

Po 4-godzinnych obradach komisja wyraziła zgodę na obniżenie płac urzędniczych o 6%, a dla niektórych kategorii urzędniczych o 7%. Nowe stawki obowiązować będą o 1 października b. r. do 31 marca 1935 r.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Bielsku

Bielsko, 18 października.

Społeczeństwo polskie w Bielsku zamierza wystąpić do wyborów z jedną listą wyborczą, dając tem dowód zrozumienia powagi chwili. Niema chyba Polaka, któryby kwestionował potrzebę takiego wspólnego wystąpienia, widząc pociągnięcia polskiej administracji miejskiej w ciągu ostatniego roku. Wobec tych tendencji

miarodajnych czynników, organizujących wybory, oraz nastrojów społeczeństwa, — dziwnie wyglądałaby zamiar Związku Rzemieślników Polskich, którzy za wpływem Prygi, Parterka i Suchanka zamierzają wystawić osobną listę, łamiąc w ten sposób front polski. Nie przesadzajmy jednak sprawy, może ludzie ci poznają swój błąd i na czas wycofają się z fałszywej drogi.

Święto pieśni okręgu pszczyńskiego w Bojszowach

Pszczyna, 18 października.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Bojszowach „Święto Pieśni” chórów okręgu pszczyńskiego. Rozpoczęto od nabożeństwa w kościele parafialnym. Nabożeństwo celebrował ks. Gryeman. Podczas nabożeństwa śpiewał chór mieszany „Lutnia” Pszczyna (dyr. naucz. Chromik). Następnie odbyła się manifestacja narodowa w parku. Popisy chórów rozpoczęły się o godz. 15. Zjazd otworzył wicestar. pszczyński dr. Riess. Wspólne pieśni wykonały chóry pod batutą prof. Gabzdyla. Śpiewaków i gości powitał prezes Zespołu P. T. p. Niemcewicz. Imieniem inspektora szkoły przemawiał instr. ośw. p. Kocuj. Według opinii słuchaczy pod względem wyko-

nania zajęły miejsca: „Lutnia” Pszczyna (dyr. naucz. Kosiński), „Paderewski” Pszczyna (prof. Bogacki), „Polonia” St. Bieruń (dyr. Bratek), „Chopin” Bojszowy (naucz. Burek), Chór Kościelny Bojszowy (Adamus), „Echo” Nowe Bojszowy (naucz. Drobczyński), Chór Męski Stary Bieruń (Bratek), Chór Męski Świerczyniec — najmłodszy (kier. Waniek). Zjazd urozmaicono występami solowymi: pp. naucz. Szczurkówna, naucz. Pieczankówna, prof. Gabzdyl, kwartet naucz. Szczęsny, Chór Męski Pszczyna. Popisy odbyły się przy pełnej sali i pozostawiły sympatyczne wrażenie na słuchaczach. Zjazd zamknął krótkim przemówieniem prezes okręgowy, prof. Bogacki.

Ze Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego

Pod przewodnictwem p. senatora Jana Kowalczyka odbyło się w ubiegły wtorek w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych walne zgromadzenie Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego przy licznych udziałach członków. Wydział Oświecenia Publicznego był reprezentowany przez wizytatora szkół zawodowych p. inż. Wieluńskiego, interesującego się szczególnie żywo doskazywaniem fachowemu rzemiosła.

Ze szczegółowego sprawozdania Zarządu Instytutu, zdanego przez prezesa p. radcę Leopolda Juzwę wynika, że mimo ciężkich warunków i daleko posuniętych oszczędności przeprowadzonych przez zarząd Instytutu tak rzeczowych jak i personalnych, działalność Instytutu w ubiegłym roku sprawozdawczym rozwijała się pomyślnie i posiada warunki dalszego pomyślnego rozwoju. Sprawozdanie zakończył p. radca Juzwa podziękowaniem Ministerstwu Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych a szczególnie Panu Wojewodzie Śląskiemu Dr. Michałowi Grażyńskiemu za opiekę i pomoc materialną, umożliwiającą Instytutowi spełnianie jego zadań, a także tym wszystkim, którzy bezinteresowną pracą do rozwoju Instytutu się przyczynili.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali pp. prezes Łyszczyk, Józef Hamerlok, Bronisław Szmigielski, Jan Nyga z Szopienic, Paweł Leter z Katowic, dyr. Nowakowski z Katowic i inż. Bereza.

Po jednomyślnym udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, uchwalono nowy statut Instytutu z dostosowaniem go do nowej ustawy o stowarzyszeniach a także do zmienionych warunków życia Instytutu. Nowy statut przewiduje zmniejszenie ilości członków zarządu z 16 na 7, z czego po jednym delegują Wydział Oświecenia Publicznego, Izba Rzemie-

ślnicza i Izba Przemysłowo-Handlowa. Jako dalszych czterech członków Zarządu, pochodzących z wyboru, na wniosek komisji matki wybrano pp. radcę Leopolda Juzwę, Józefa Hamerloka, Bronisława Szmigielskiego i inż. Rychlika.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Kiljana Nizkiewicza, inż. Machockiego i Ant. Ruczyńskiego, a na zastępców Pawła Lotera i Ant. Gidaszewskiego.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego, p. sen. Kowalczyk zamknął walne zgromadzenie, życząc nowemu Zarządowi owocnej pracy. Jak nas informują, nowy Zarząd zbierze się już w najbliższych dniach na posiedzenie konstytucyjne.

Dodać jeszcze należy, że kierownictwo Instytutu po przejściu dotychczasowego dyrektora inż. Bizonia na nauczyciela Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w ubiegłym miesiącu, powierzono p. inż. Łabędzkiemu.

Niezwykły pomysł chorzowskiego oszusta

Podwójne dno w furmance do węgla.

Chorzów, 18 października.

W Sądzie Grodzkim odpowiadał Kazimierz Szopiński oskarżony o to, że dopuszczał się całego szeregu oszustw przy sprzedaży węgla pochodzącego z biedaszybu. Szopiński, jako pośrednik, rozwioził węgiel z biedaszybu i następnie sprzedawał go wśród biednej ludności. Na swojej furmance z desek zrobił podwójne dno i to w tak dowcipny sposób, że na wierzchu był dobry węgiel, natomiast pod deskami ukryty był sam miał. Gdy Szopiński przyjeżdżał

do kogoś potrzebującego węgla, ten widząc ładny węgiel i to po niskiej cenie chętnie go kupował. Dopiero później przy wrzucaniu do piwnicy przekonywał się, że padł ofiarą oszustwa. Szopiński o tyle urządził się sprytnie, że węgiel ten rozwioził zawsze w porze wieczornej, tak że miał nikt nie widział. W czasie rozprawy Szopiński nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, twierdząc, że sprzedawał dobry węgiel. W wyniku rozprawy Szopiński został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Jakie drzewka owocowe należy sadzić i kiedy?

Proste rzeczy doprowadzają nieraz do dużych odkryć. Naprzykład, w owocarstwie polskim. Mamy moc sadów. Nasza produkcja owocarska wystarczała nie tylko na potrzeby rynku krajowego, lecz mogłaby być również lokowana na rynkach zagranicznych. Tymczasem coś się okazuje? Że nie potrafimy zebrać jednego gatunku, naprzykład gruszek, kilka wagonów!... Dlaczego? Bo u nas, kto jak chce takie owoce produkuje, sadząc drzewka bez rozważań. Wynik tego jest taki, że produkujemy do 500 odmian gruszek, oraz przywozimy do kraju jabłka zagraniczne.

Nad tym przykrym stanem rzeczy zastanawiali się uczeni sadownicy polscy, którzy wysłali do Ameryki dr. Wł. Filewicza, prezesa Polskiego Związku Posiadaczy Sadów. Dr. Wł. Filewicz był w Stanach Zjednoczonych A. P. i w Kanadzie, tych dwóch krajach, które w produkcji owocarskiej na świecie zajmują wybitne miejsce. Niedawno dr. Wł. Filewicz zdawał sprawozdanie ze swej podróży.

Powiedział on, że przedewszystkiem, w Ameryce sadi się tylko kilka gatunków drzewek, a poza to, że w warunkach klimatycznych Polski, ze względu na uprawę gleby, najodpowiedniejsze do sadzenia w sadach handlowych są drzewka 3, lub 4-letnie o wysokości pnia około 160 cm. do korony, o obwodzie pnia co najmniej 6 cm. na wysokości 1 metra od ziemi. W Stanach Zjednoczonych sadi się również takie drzewka, gdyż klimat tamtejszy jest podobny do naszego.

Dawniej w Ameryce, podobnie jak w Polsce, zalecano gęste sadzenie drzew i z tego powodu zarówno tam, jak i u nas, jest duży procent sadów, w których drzewa wskutek braku przestrzeni źle się rozwijają i słabo rodzą. Obecnie w Ameryce, jak i w Polsce, doświadczenia sadownicze wskazują, iż należy sadzić: jabłonie, grusze i czereśnie w odległości 10 metrów, wiśnie i śliwy w odległościach 5 metrów, zawsze opierając się na wzroście drzewa w pełnym jego rozwoju.

Istnieją dwa terminy sadzenia drzewek owocowych: wiosna i jesień.

Sadzenie jesienne daje bezwzględnie lepsze rezultaty i powinno się wszystko robić, aby właśnie w tym terminie zakładać sady.

Przy sadzeniu jesiennym lżejsze rany na korzeniach zagoją się jeszcze przed zimą, przy sprzyjających warunkach mogą również powstać nowe korzonki, a drzewo na wiosnę od razu znacznie silnie rosnąć.

Pozbawione liści drzewa, sadzone na jesieni, szybko się zakorzeniają, i łatwiej znoszą wiosenne susze, niż drzewa sadzone na wiosnę.

Samo sadzenie i przesypanie ziemi niesłychanie ją wysusza, to też drzewo wiosennego sadzenia najczęściej wymaga podlewania — czego przy drzewach sadzonych jesienią unikamy. Przy przesyłce drzew wiosną stosunkowo większy procent drzew zostaje uszkodzony, niż przy jesiennym transporcie. Tłumaczy się to tem, że oczka wcześniej, bo już w lutym budzą się do życia.

Wielkim niebezpieczeństwem dla drzew przy wiosennym sadzeniu jest to, co często się zdarza, że oczka rozwijają się znacznie szybciej, niż korzenie. Takie drzewka nie mogą czerpać z ziemi pokarmów w dostatecznej ilości, przeto rosną bardzo wolno, chorują i mogą wogóle zmarnieć.

To niebezpieczeństwo nie grozi drzewkom, posadzonym jesienią.

Przy sadzeniu jesiennym koniecznym jest należyte zabezpieczenie korzeni od

mrozu, jak usypanie naokoło drzewka kopczyka z ziemi, względnie pokrycie ziemi ściółką lub nawozem. Wówczas mroz szkody drzewom nie wyrządzi i na wiosnę znajdą korzonki dostateczny zapas wilgoci.

Ostatnim ważnym argumentem, przemawiającym za jesiennym sadzeniem, jest ten, że ziemia pod wpływem deszczu, śniegu i mrozu łatwiej i lepiej się osiada i wszelkie zarówno mniejsze, jak i większe szczeliny znikną, zanim zaczną szkodzić drzewku.

Niewolnictwo — hańba XX stulecia

Handel niewolnikami, mimo wszelkich zabiegów i wysiłków rządów europejskich kwitnie nadal w niektórych krajach Afryki, a zwłaszcza w Abisynji i na półwyspie arabskim.

Londyńskie towarzystwo dla zwalczania niewolnictwa i ochrony ludności w różnych egzotycznych krajach, przedłożyło ostatnio władzom angielskim znowu kilka znamienitych raportów swoich mężów zaufania. Raporty te potwierdzają tylko, że niewolnictwo utrzymuje się jeszcze nadal w obecnej dobie wszelkiego postępu, i podnoszą żądania, aby rząd angielski poczynił energiczne zarządzenia, gdyż transporty niewolników, przechodzące przez teren angielski, nie przyczyniają się bynajmniej do chwały Anglii.

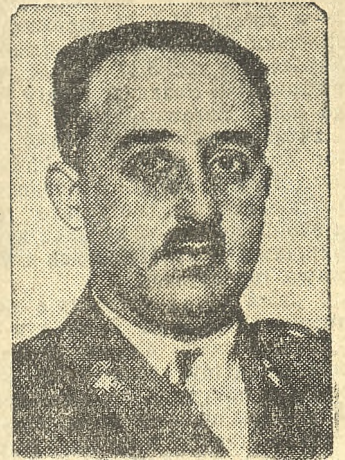
Ostatni interesujący materiał statystyczny w tym kierunku pochodzi od badacza francuskiego Józefa Kessela, który objechał tereny działania t. zw. „łowców niewolników”. Był nawet świadkiem, jak pewna mała pasterka wpadła w ręce poławiaczy ludzi. Oświadczyli oni Kesselowi, iż dziewczynkę ową kupi od nich współpracujący z nimi agent arabski za 40 funtów szterlingów i że zarobi na tem jeszcze dwa razy tyle. Kesselowi udało się jednak nabyć nieszczęsną pasterkę za 30 funtów szterlingów, ponieważ „odpadło ryzyko i koszty transportu”, poczem oczywiście zwrócił jej wolność.

Inny wstrząsający raport z tej dziedziny otrzymało londyńskie towarzystwo dla zwalczania niewolnictwa, od pewnego żeglarza, którego okręt mijął na morzu Czerwonym arabską tratwę.

„Mogliśmy wyraźnie widzieć — opisuje autor owych informacji — iż otwarta tratwa była całutką zapełniona silnymi, tęgimi murzynami, którzy ze skutem nogami siedzieli na ławach, a na nasz widok zaczęli żałośnie przyzywać pomocy. Arabska załoga owej tratwy starała się gorączkowo umknąć jaknajszybciej, obawiając się, że drogą radjową podamy natychmiast wiadomość o niej najbliższym władzom rządowym. I rzeczywiście z błyskawiczną szybkością pomknęli naórząd, aby dostać się jaknajszybciej na wybrzeże arabskie do znajdującego się tam parku niewolników”.

Londyńskie towarzystwo dla zwalczania handlu niewolnikami, na podstawie wyżej przytoczonych materiałów dowodowych wzywa władze, aby wydały odpowiednie zarządzenia, by przedewszystkiem na morzu Czerwonym okręty wojenne i łodzie policyjne podjęły jaknajściślejszą kontrolę nad okrętami, transportującymi niewolników, by raz wreszcie położono skutecznie tamę handlowi ludźmi, owej największej hańbie XX wieku.

Głównodowodzącym armii hiszpańskiej



ma być mianowany gen. Franciszek Franco, — przywódca pierwszego powstania w Hiszpanji, który obecnie wraca z wygnania.

Z całej Polski.

Roboty koło kościoła św. Wojciecha.

Kraków. Świeżo rozpoczęto roboty, zmierzające do osuszenia fundamentów starodawnego kościoła św. Wojciecha na Ryńcu krakowskim. Naokoło kościoła wykonano już głęboki wykop, szeroki w dole na 170 cm., w górze zaś węższy, wynoszący 150 cm. Przy pracach tych odkryto starodawne wejście do kościoła w okolicy ulicy Grodzkiej. Odsłonięto portal romański wraz z progiem wejściowym. Obecne nowe wejście do kościoła wykonano w r. 1611, zamurując dawne. Kościółek św. Wojciecha w dolnej swej części zbudowany został w XI wieku z równej kostki kamiennej. W późniejszych czasach nadbudowano kościółek cegłą i zaopatrzone kopułą. Obecnie koło kościoła św. Wojciecha prowadzi się prace w szybkim tempie, aby — o ile możliwości — ukończyć je przed nadejściem mrozów.

Uciekł z przed ołtarza.

Radomsk. Zabawny wypadek ucieczki pana młodego ze stopni ołtarza wydarzył się w Radomsku. W miejscowym kościele parafjalnym miał się odbyć ślub Władysława Kulawiaka i córki sołtysa z Ludnej Wsi, Peteralskiej. Przed rozpoczęciem ceremonii ślubnych, pan młody, będący już na stopniach ołtarza, uciekł z kościoła. Panna młoda wróciła do domu, płacząc i narzekając na niestałość oblubieńca.

Zabił gospodarza upominającego się o komorne.

Warszawa. Przy ul. Łuckiej 34 właściciel domu Szyja Feinlicht, przyszedł do lokatora Władysława Nowakowskiego w celu upomnienia się o komorne. W odpowiedzi na to Nowakowski schwytał nóż kuchenny i zadał nim Feinlichtowi 7 ciosów i rozpruł nim brzuch, powodując wypadnięcie jelit. Feinlicht zginął na miejscu, a zbrodnicy lokator rzucił się do ucieczki. Dogoniono go i aresztowano.

Odkrycie złóż wapna.

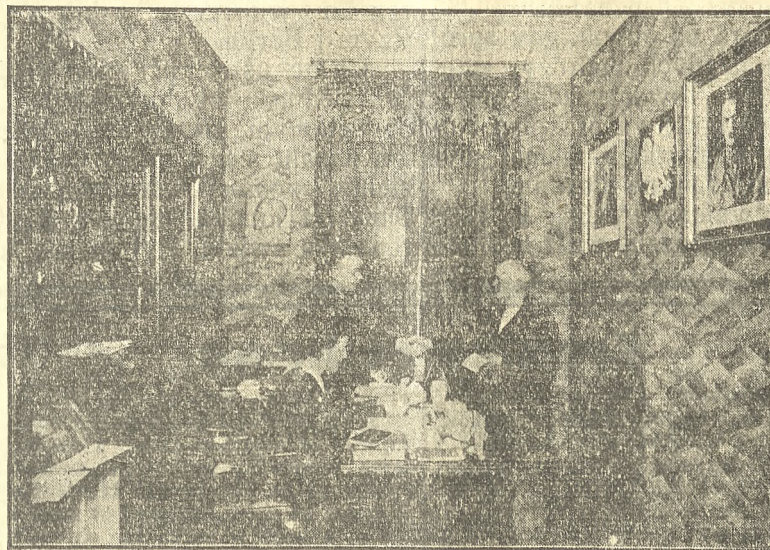
Środa (Wielkopolska). W majątku Szlachcin odkryto bogate złoża wapna o pokładzie sześciometrowej grubości, które według orzeczenia rzeczoznawców izby rolniczej zawierają przeszło 80 proc. bardzo wysokiej wartości wapna nawozowego. Rozpoczęto już eksploatację tych złóż.

Pożar wsi.

Lublin. We wsi Gorki pod Garwolinem w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył 10 domów mieszkalnych oraz zabudowania gospodarskie, zbiory, narzędzia i inwentarz żywy. Straty przekraczają 50000 zł. Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez dzieci.

Dolarówki na raty — dla naiwnych.

Warszawa. Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła skarga przeciwko krajowemu związkowi spółdzielczemu we Lwowie o oszustwo. Agenci tego Towarzystwa sprzedawali w całym kraju i również w Warszawie dolarówki na raty. M. in. sprzedano dolarówkę niejakiemu Chilowi Weissbrotowi. Według umowy po spłaceniu 20 rat po 2,70 zł firma miała nadesłać dolarówkę... Tymczasem po spłaceniu tych pieniędzy Weissbrotowi dolarówki nie przysłano, zażądano dodatkowo — 37 zł.! Wobec tego Weissbrot wystąpił do prokuratora. Dochodzenia w toku.



Moment wypłacenia wielkiej wygranej w kolekturze Korzu zarza

Konto P. K. O. 303.868.

i Ty wygrać możesz kupując los do I-ej klasy 31-ej Loterii Państwowej tylko w szczęśliwej kolekturze

Eug. KORZUSZARZA

Katowice, ul. Dyrekcyjna 10 — Telefon 326-36

Oddziały: Mysłowice, Siemianowice, Rybnik, Mikołów, Pszczyńska 1, Bytomska 3, Sobieskiego 34, 3 Maja 3.

gdzie ostatnio padły następujące wygrane:

zł. 50.000,—	na Nr. 154 458	25 . . .	do zł. 1.000
zł. 10.000,—	na Nr. 154 478	15 . . .	do zł. 2.000
zł. 5.000,—	na Nr. 152 574	oraz wiele	
zł. 5.000,—	na Nr. 72 629	wielu innych	

U Korzuszarza stale padają większe wygrane!

Dary młodzieży robotniczej dla Papieża

Ojciec św. przyjął ostatnio na posłuchaniu 1200 członków katolickiej młodzieży robotniczej francuskiej wraz z przedstawicielkami żeńskiej młodzieży robotniczej Belgii, Szwajcarii i Kanady. Młodzież ofiarowała Ojcu św. dary w postaci własnoręcznych wyrobów, jak najpiękniejszy papier listowy, artystyczne skrzyneczki, oporny automobilowy,

ale najwięcej ofiarowano obrusów na ołtarze. Papież z wdzięcznością przyjął te dary, owoce pracy robotników katolickich i ich poświęcenia, oraz oznajmił: „Wzbogaciłście Nas waszemi darami. My zaś myślimy o misjonarzach w krajach dalekich, którzy szczęśliwi będą, iż Papież z nimi podzieli się temi darami”.

Przywódca faszystów hiszpańskich



de Rivera, syn długoletniego premiera hiszpańskiego Primo de Riveri, oddał siebie i 60-tysięczną rzeszę faszystów na usługi rządu dla tłumienia rewolucji

Sejmik spółdzielni.

Sejmik spółdzielni, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, odbędzie się w dniach 22 i 23 października br. Otwarcie Sejmiku nastąpi w poniedziałek, dnia 22 października o godz. 3,30 w Auli Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu (Wale Zygmunta Starego 2-3). Sprawozdanie z działalności spółdzielni związkowych w roku 1933 przedstawi dyrektor Związku, p. A. Nowakowski. Następnie patron Związku, p. dr. Włodzimierz Seydlitz, omówi zagadnienia, dotyczące reorganizacji ruchu spółdzielczego w związku ze znalezieniem ustawy o spółdzielniach i potwierdzeniem prawa rewizyjnego.

Następny dzień obrad rozpocznie się Mszą św., odprawioną na intencję Sejmiku w kościele św. Marcina, poczem obradować będą osobne zebrania delegatów spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych, rolniczo-przemysłowych oraz spółdzielni spożywców, mieszkaniowo-budowlanych, rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych miejskich. Na porządku tych obrad znajdują się referaty, omawiające aktualny stan, potrzeby i wskazówki pracy na przyszłość tych spółdzielni. Na drugim zebraniu połączonym nastąpi przyjęcie rezolucyj i uchwał budżetu na rok przyszły. Ponadto są przewidziane wybory uzupełniające do Rady Patronatu oraz przeprowadzenie zmian w statucie Związku.

Z Państwowej Szkoły Higieny.

Z inicjatywy ministerstwa opieki społecznej (depart. służby zdrowia) w dniach 27 listopada do 7 grudnia br. odbędzie się w Państwowej Szkole Higieny IX kurs alkoholologii pt.: „Alkoholizm i jego zwalczanie”. Kurs jest bezpłatny — wpisowe wynosi 5 zł. Wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 17 do 21 wieczorem. Wszelkich wyjaśnień udziela i przyjmuje zgłoszenia do dnia 27 listopada br. sekretariat Kursu — Państwowa Szkoła Higieny — Warszawa, ul. Chocimska 24.

Komunikacja powietrzna w jesieni i w zimie.

W okresie jesieni i zimy (od 1 listopada br. do 31 marca 1935 r.) PLL „LOT” utrzymywać będą komunikację powietrzną codziennie, nie wyłączając niedziel, między Warszawą a Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Berlinem, oraz raz w tygodniu na linii Lwów — Czerniowiec — Bukareszt — Saloniki.

Pozatem trzy razy na tydzień będą kursowały samoloty francuskiego towarzystwa AIR FRANCE na linii Warszawa — Praga — Norymberga — Strassburg — Paryż.

Samoloty PLL „LOT” przelatywać będą poszczególne szlaki krajowe w przeciagu: Warszawa — Poznań — 1 godz. 30 min. Warszawa — Kraków — 1 godz. 45 min., Warszawa — Katowice — 1 godz. 50 min., Warszawa — Lwów — 2 godz. 20 min., zagraniczne zaś: Poznań — Berlin — 1 godz. 15 min., Lwów — Czerniowiec — 1 godz. 35 min., Sofia — Saloniki — 1 godz. 50 min., Bukareszt — Sofia — 2 godz. 15 min., Czerniowiec — Bukareszt — 3 godz. 20 min. Komunikacja powietrzna w okresie słot jesienno-zimowych przedstawia specjalne korzyści dla podróżnych, gdyż posługując się nią unikają przebiegów, wywołanych tak często w tym okresie gorącym czy zimnem, panującym w wagonach kolejowych i odbywają dalekie podróże bez żadnego zmęczenia w czasie kilkunastu minut, zamiast kilku, czy kilkunastu godzin. Samoloty z nastaniem chłódów są centralnie ogrzewane, przytem temperaturę można dowolnie regulować. Ponadto pasażerowie PLL „LOT” za drobną opłatą mogą na czas podróży samolotowej wynajmować na lotniskach pedy. Ceny biletów samolotowych utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie i odpowiadają mniej więcej cenom biletów kolejowych II kl. poc. pośp., a w wielu wypadkach są od nich nawet niższe. Przy równoczesnym nabyciu biletu w dwóch kierunkach przysługuje 30 proc. zniżka od ceny biletu powrotnego. Ponadto PLL „LOT” przewozi swych pasażerów bezpłatnie do portów lotniczych i z portów lotniczych do stacji kolejowych (z wyjątkiem Berlina, gdzie istnieje dogodna komunikacja lokalna). Stali członkowie LOPP korzystają ze zniżki 10 procentowej.

Przychodnia przeciwweneryczna.

Katowice. „Przychodnia przeciwweneryczna Polskiego Czerwonego Krzyża mieści się od 1 października 1934 r. przy przychodni przeciw gruźliczej w Katowicach przy ul. Andrzeja N. 9. W przychodni udziela się w poniedziałki i czwartki od godz. 15 do godz. 16 bezpłatnych porad lekarskich zgłaszającym się z miasta Katowic z obwodu oraz z tych miejscowości, w których dotychczas nie istnieją tego rodzaju przychodnie.

Humor.

Zapobiegliwy narzeczony.

— Mój kochany — oburza się panna Jadzia, narzeczona Felusia — widzę, że ty wolisz grać z moim ojcem w karty, niż pójść ze mną na spacer.

— Nie unos się, Jaduś, robię to dla naszego dobra, muszę przecież wygrać posag od twojego ojca.

Życie zagrobowe.

— A teraz proszę o chwilę skupienia, zaraz wywołam ducha Dillingera.

— Jeden moment schowam tylko lepiej zegarek i papierosnice.

Krótko a zwięźle.

Hyrz w Berlinie telegrafuje do swego ojca w Landsbergu: Proszę o zezwolenie do ożenku. 500.000.

Ojciec (do syna): Marek czy talarów.
Syn: Talarów.
Ojciec: Moje błogosławieństwo.

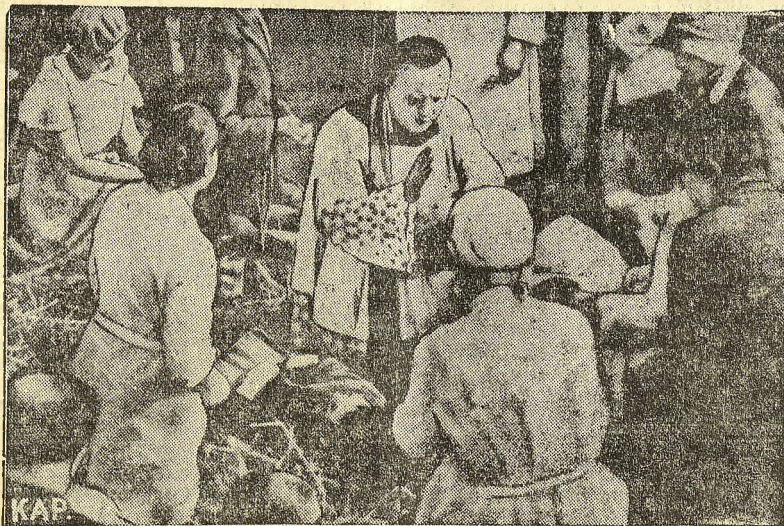
Józef Elsner

Dobrze znanym jest nazwisko Elsnera w kołach ludzi muzycznych. Szersze masy wieją może to tylko, że był on nauczycielem Fryderyka Chopina. Niewielu jednak Ślązakom wiadomo, że Elsner jest ich ziomkiem. — Urodził się na Górnym Śląsku, poczem studiował we Wrocławiu. Był we Wiedniu, wówczas stolicy muzyki, w której tworzyli Haydn, Mozart i Beethoven. Karierę rozpoczął jako pomocnik kapelmistrza w Bernie Morawskim, skąd dostał się w r. 1793 do Lwowa, gdzie Wojciech Bogusławski zaproponował mu współpracę. — Elsner wkrótce stał się żarliwym Polakiem. — Elsner jest pierwszym teoretykiem muzycznym polskim. Pisał wiele polskich oper historycznych. Był niezmordowanym rzecznikiem muzyki wobec władz, wobec mało muzykalnej publiczności. Moniuszko nazwał go „pierwszym założycielem muzyki naszej krajowej”. Udało mu się założyć w Warszawie w r. 1847 za poparciem Staszica szkołę muzyki i sztuki dramatycznej. W r. 1821 utworzono konserwatorium muzyczne, którem Elsner przez dłuższy czas kierował,

a które tworzyło wydział na uniwersytecie warszawskim. W tym to czasie napisał Elsner „Rozprawę o metryczności i rytmiczności języka polskiego”.

Elsner był kolegą Mikołaja Chopina oraz nauczycielem muzyki jego syna Fryderyka. Młody Chopin uczył się u Elsnera kompozycji. Przywiązanie nauczyciela i ucznia do siebie było bardzo wielkie i nie wygasło nawet wtedy, gdy Chopin znajdował się na obczyźnie. Żywo obaj ze sobą korespondowali, Elsner namawiał Chopina do pisania oper. Jednak ten urodzony pianista nie mógł się nigdy do tego przemóc. Może nawet miał podobne zamiary, których jednakże nie wykonał, Elsner przeżył wielkiego swojego ucznia o pięć lat. — Niedługo Elsnerowi było danem piastować stanowisko dyrektora konserwatorium. Zawzięta ludzka strąciła go z niego, W r. 1824 dostał Elsner dymisję. Konserwatorium muzyczne pod obcymi rządami wkrótce upadło, Elsner żył potem jeszcze przez 24 lata, jako „były nauczyciel Chopina”.

Zgk.



Udzielanie Ostatniego Sakramentu po katastrofie pod Krzeszowicami.

Pierwsza lotniczka

Trudno wyobrazić sobie wrażenie mieszkańców Paryża, gdy pewnego dnia czerwcowego ujrano unoszący się ponad miastem balon Franciszka Blancharda. Jeszcze trudniej uzmystowić zdumienie ich wyciekających parwian na widok unoszącego się tuż pod balonem kosza, a w nim uśmiechającą się mile młodzieńką i piękną żonę, słynnego już naówczas, Blancharda.

Pani Blanchard od chwili, gdy spróbowała napowietrznych podróży, stała się nieodłącznym towarzyszem męża, śmiało i z godną podziwu brawurą biorąc udział we wszystkich niemal wyprawach balonowych po Europie.

Znała ich również i Polska. W 1788 roku gościli sympatyczni małżonkowie

w Warszawie, gdzie produkowali swą wloty balonowe ponad miastem. Król Stanisław August kazał wybić na pamiątkę tej podróży medal.

Po śmierci p. Blanchard, który zmarł wskutek choroby spowodowanej katastrofą balonową, wdowa dzielnej lotniczki podejmuje szereg wypraw powietrznych na własną rękę. Przez szereg lat widział ją Londyn i Wiedeń, Rzym i Berlin.

Chcąc uświetnić swój sześćdziesiąty siódmy lot wyruszyła balonem oświetlonym sztucznymi ogniami. Balon zapalił się, a lotniczka spadła na ziemię poniosła śmierć w miejscu. Śmiercią lotnika zginęła pierwsza aeronautka świata. Był to rok 1819.

Kronika radiowa

— Radio dla rolników. Pragnąc udostępnić ludności wiejskiej posiadanie radiodiodników, ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło z dniem 1. X. 1934 r. miesięczny ulgowy abonament radiowy w wysokości 1 złotego. Prawo do ulgowego abonamentu radiowego przysługują tym mieszkańcom wsi, których głównym źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne lub prace fizyczne na gospodarstwie rolnym. Prawo to dotyczy tylko tych, od których przy obecnym wymiarze podatkowym państwowy podatek gruntowy nie przekracza 106 zł rocznie, t. j. pobierany jest bez zastosowania progresji podatkowej. Natomiast prawo to nie przysługuje ani właścicielom (posiadaczom, dzierżawcom) gruntów, które nie są użytkami rolnymi, lecz jedynie sadami, parkami, stawami lub ogrodami warzywnymi, ani pracownikom rolnym, zaliczonym do kategorii pracowników umysłowych (rzadcy, ekonomowie, pisarze folwarskich i t. d.), dzierżawcom użytków rolnych, którzy nie będąc właścicielami gruntu, nie opłacają państwowego podatku gruntowego, lecz dzierżawą obszary rolne, od których właściciele opłacają podatek gruntowy z zastosowaniem progresji, a także nie przysługują osobom, których głównym lub wyłącznym środkiem utrzymania nie jest gospodarstwo rolne (urzędnicy, księża i t. d.), chociażby byli posiadaczami użytków rolnych. Osoby, które pragną otrzymać ulgowy abonament radiowy, powinny uzyskać za opłatą 10 groszy w zarządzie gminy, na obszarze której zamieszkują, zaświadczenie, stwierdzające, że mają prawo do abonamentu ulgowego. Dopiero na zasadzie tego zaświadczenia urząd pocztowy wyda za opłatą 30 groszy upoważnienie do założenia odbiornika radiowego i przynajmniej abonament radiowy w wysokości 1 zł miesięcznej. Tak samo winni postąpić i ci, którzy na zasadzie nowego prawa mogą korzystać ze zniżki, a dotychczas opłacają abonament w wysokości 3 zł miesięcznie.

— „Na wesoło”, czy „na nudno”. Radiosłuchacze narzekali na zbyt suchy i mało urozmaicony sposób zapowiadania programów radio-

wych. Zadanie było trudne, jeśli się zważy, że program musiał być odczytany ściśle i wyczerpująco. W ostatnim czasie w sposobie zapowiadania programu radiowego zachodziła zmiana. Postanowiono odczytywać codziennie wieczorem program na dzień następny w formie dotychczasowej, a więc w porządku chronologicznym, z podaniem dokładnych godzin i minut. Natomiast codziennie rano program radiowy na dzień bieżący będzie ogłaszany w formie rzeczowej, to znaczy audycje grupowane będą w pewne całości, aby dać możliwość łatwego przeglądu tym ludziom, którzy specjalnie interesują się jakimś zagadnieniem. Ta forma zapowiadania programu, eliminując różne stale powtarzające się drobne błędy w audycjach radiowych, pozwoli słuchaczom wyłowić rzeczy ważne i istotne dla nich ciekawe. Trzecim sposobem zapowiadania programu radiowego będzie „Wesoła zapowiedź programu”, którą nada Lwów w każdą niedzielę. Tu zapewne będzie już mniej chronologii, mniej systematyki, a dużo wesołości i humoru. A to słuchacze przecież lubią.

— Najśmieszniejszą orkiestrą świata dyryguje Polak. W Ameryce dokonano ciekawego eksperymentu przy transmisji koncertu słynnej orkiestry Polaka dr. Leopolda Stokowskiego, z Filadelfii do Waszyngtonu. Koncert odegrany w Academy of Science Hall w Filadelfii słuchany był oddalonej o 300 km. sali Constitution Hall z czystością, pełną tonu i efektami przestrzennymi tak doskonałymi, że miało się wrażenie, iż naprawdę za kurtyną gra pełna orkiestra. Głosniki w Waszyngtonie umieszczono mniej więcej w tych samych miejscach sali koncertowej w Filadelfii. Przesyłano zakres częstotliwości od 40 cykli do 15.000 cykli (najlepsze audycje radiowe kończą się na 800 c) kablem na częstotliwości nośnej od 25.000 cykli do 40.000 cykli, wzmacniając sześciokrotnie po drodze do 50 km.

Tego rodzaju transmisji muzyczne otwierają zdaniem słuchaczy koncertu filadelfijskiego, zupełnie nowe możliwości, gdyż wrażenie emocjonalne może przewyższyć wrażenie bezpośrednie, jakie otrzymujemy słuchając orkiestrę bezpośrednio na sali.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI.

REPERTUAR.

Środa, dnia 17 października: „Migo” o godz. 20.
Czwartek, dnia 18 października: „Ucieczka”, — premiera o godz. 20.
Sobota, dnia 20 października: „Zwycięzcy krzyż” dla Z. Z. Z. o godz. 20.
Niedziela, dnia 21 października: „Akademja” o godzinie 12.15.
Niedziela, dnia 21 października: „Zwycięzcy krzyż” dla Z. Z. Z. o godz. 18.
Niedziela, dnia 21 października: „Ucieczka” o godzinie 20.
Wtorek, dnia 23 października: „Madame Butterfly” — występ Warsz. Opery Ludowej o godz. 20.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

w Katowicach

od wtorku dnia 16 października 1934 r.:

Kino CASINO: Prolongowane „Miłość Tarzana” —

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino Colosseum. Od czwartku 11 października: 1. Arcywesoła pełnej humoru komedii p. t. Jej Wysokość praczka. 2. Dramat sensacyjny p. t. Bohater Arizony.

Uział nandowoy.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach.

z dnia 17 października.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

(Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Zyto (17) 17—17,25. Przenica jednolita (21) 21—22, Paszenica zbierana 20—21, Owies jednolity (17,75) 17,50—18,50, Owies zbierany (18,80—17,25) 16,50—17,50, Jęczmień na kasze 17,50—18,50, Jęczmień pastewny 16,50—17,50, Fasola biała (27,50) 26,50—28,50, Fasola krasa 24—26, Groch Wiktoria 48—52, Mąka ziemniaczana 29,50—30,50, Mak 48—52, Kukurydza 24,50—25,50, Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. (33,50—34) 33,50—34,50, gat. IB 0—45 proc. 32,50—33,50, gat. IC 0—55 proc. 30,50—31,50, gat. ID 0—60 proc. 28,50—29,50, gat. IE 0—65 proc. (27,50—28) 27,50—28,50, gat. IIB 45—65 proc. 19—20, gat. IIA 65—70 proc. 18—19, gat. IIB 70—75 proc. 17—18, Mąka żytnia Ia. do 55 proc. (15—15,25) 25—26, Ib. do 65 proc. (24—24,50) 24—25, III. razowa do 95 proc. 20—21, IV. posłednia ponad 70 proc. wymiał 11—15, Otręby pszenne grube z przem. stand. 10,50—11, średnie 10—10,50, żytnie (10,50—10,80) 10—10,75, Kuchy lniane (17) 16,50—17, Kuchy rzepakowe 14,50—15,50, Kuchy słonecznikowe 43—44 proc. 19,50—20, Słut słonecznikowy 34—36 proc. 15—16, Słut sojowy (21) 21—21,50, Słut z pestek palmowych 19—21 proc. 15—16, Słoma prasowana 5,50—6, Słoma łakowe (10,80) 10—11, Słano kończywa 11—12, Ziemiaki (4,10—4,5) 4—4,30, Nasiona: Wyka 24—25, Ogólny obrót 2,448,50. Uspokobienie spokojne.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 17 października.

WARSZAWA. P. J. Dewizy: Belgia 123,65—123,96—123,31, Gdańsk 172,72—173,15—172,29, Holandia 358,70—359,60—357,80, Londyn 25,87—26,00—25,74, Nowy Jork kabel 5,23,75—5,26,75—5,20,75, Paryż 84,90—84,99—84,81, Praga 22,10—22,15—22,05, Szwajcaria 172,73—173,16—172,30, Włochy 45,33—45,45—45,21, Berlin 213,40—213,40—212,40, Sztokholm 133,40—134,05—132,75, Dolar prywatny 5,22,75. Tendencja niejednorodna.

Pozyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 74,00, Dillonańska 86,25, stabilizacyjna 133,50, warszawska 66,00, Śląska 68,7/8.



Ważne dla Katowic i okolicy!

Przyjeżdża znany w całej Polsce M. TILLEMANN z Krakowa, ul. Szlak 39, specjalista i wynalazca bandażi nowego systemu, przez Urząd. Pat. Rzpłitej P. opatentowanych. Dostosowuje to swoje spec. bandaże osobom zgłaszającym się do niego ze zł. lek. Liczne świadectwa i podziękowania świadczą o uznaniu jakim się te bandaże cieszą u szerokich warstw ludności na

PRZEPUKLINĘ

cierpiących i są dowodem skuteczności tego wynalazku. Celem dostosowania bandażi dla pań, panów i dzieci przyjeżdża osobście do Katowic i będzie tam przyjmował od 23—27 października b. r. włącznie od godziny 2—5 popoł. w Hotelu „Monopol”, ul. Dworcowa 7, w Chorzowie Hotel „Hrabia Reden”, ul. Katowicka 7, od 23—31 października br. włącznie od godz. 2,30—5, tej popołudniu. (278)

Zadajcie informacji i wyjaśnień bezpłatnie z Krakowa!

Kosmetyczne kursy zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Dają prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs 4miesięczny. Wykładają lekarze, wybitni specjaliści. Najnowsze zdobycze kosmetyki. Teoria i szeroka praktyka przy Gabinecie Kosmetycznym. „Pa” Katowice, ul. Teatralna 8—11, tel. 338-95. Zniżki komunikacyjne zapewnione. Rozpoczęcie kursu 15 października. Zapisy codziennie. Programy bezpłatnie wysyłamy. (256)

Pracownica domowa lub biąca dzieci, umiejąca szyć, poszukuje weryfikatora Bischoff, ul. Piłsudskiego 11, telefon nr. 320-83 (35)

Przez drobne ogłoszenie wszystko znaleźć! (34)

Nowy dom 1932 wybudowany ze sklepem kolonialnym, 6 pokoi i 2 morgi pola, jest tania do sprzedania, albo sklep do wynajęcia. — Jan Kościelny, Goczałkowice — Zdrój. (34)